Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,

Rok XV. Kraków, środa 14 grudnia 1932 Nr. 339

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Pierwszy dzień sensacyjnego procesu Ciunkiewiczowej

Interpelacja w Izbie Gmin

Londyn. 12. 12. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin poseł z Labour Party Wedgewood zainterpelował ministra spraw zagranicznych w sprawie antyżydowskich ekscesów we Lwowie i innych miastach Polski. Na interpelację udzielił odpowiedzi podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych kapitan Eden, który oświadczył: „Sytuacja we Lwowie i innych miastach jest obecnie prawie normalna. Dalsze niepokoje nie są do przewidzenia".

Ameryka nie chce słyszeć o odroczeniu grudniowej raty

Kategoryczna odmowa pod adresem rządu angielskiego

Londyn, 12. 12. (L) Dziś rano nadeszła z Waszyngtonu odpowiedź rządu amerykańskiego na drugą notę rządu angielskiego. W nocie swej rząd amerykański oświadcza, że wpłata raty grudniowej nie może być uzależniona od żadnych warunków.

Dalej podkreśla nota, że prezydent Stanów Zjednoczonych nie posiada władzy do zmiany układów, co leży w mocy Kongresu. Rząd amerykański wyraża nadzieję, że rząd angielski zapłaci ratę grudniową po myśli układu dłużnego.

Warunki rządu angielskiego uważa zresztą rząd amerykański jedynie za wyrażenie stanowiska angielskiego i kroków, jakie w przyszłości zamierza podjąć rząd angielski. Nota amerykańska podkreśla wreszcie, że tak rząd jak naród amerykański kładą największy nacisk na dotrzymanie układu i wskazuje na gotowość podjęcia wzajemnych pertraktacyj w sprawie rewizji układu.

Londyn nie bierze sprawy zbyt tragicznie

Londyn, 12. 12. PAT. Odrzucenie przez Stany Zjednoczone zastrzeżeń angielskich **nie jest** brane w Londynie tragicznie. Sądząc z niewielu komentarzy, jakie dotychczas zamieściły dzienniki wynika, że odrzucenie przez Stany Zjednoczone zastrzeżeń noty brytyjskiej **jest posunięciem raczej taktycznem, celem utrzymania prestiżu rządu Hoovera wobec kongresu.** Stanowisko Ameryki nie zmieni sytuacji, jaka wynika jasno z noty angielskiej, a mianowicie, że płatność obecna jest ostatnią na podstawie dawnego układu, który musi ulec rewizji.

Hitler zapowiada walkę z rządem Schleichera

Berlin, 12. 12. (Sch) Na zgromadzeniu przywódców narodowych socjalistów okręgów wschodnich w Dreźnie wygłosił Hitler przemówienie, w którem zapowiedział obecnemu rządowi walkę. Rząd obecny — mówił — jest rządem bez narodu, a zatem podobny do oblężonej twierdzy. Narodowi socjaliści wejdą do niego tylko pod warunkiem, że inni z niego wystąpią. Hitlerowcy stracili 30 mandatów podczas gdy ich przeciwnicy stracili dwa rządy. Także i obecny rząd nie utrzyma się długo u władzy. W dniu 2 stycznia kończy się **„Burgfrieden", a już 3 stycznia rozpoczynamy nową walkę.**

Bunt i rozłam w szeregach hitlerowskich

Essen, 11. 12. PAT. W szeregach hitlerowskich w Essen zbuntował się oddział szturmowy, liczący przeszło 300 osób z powodu złego traktowania. Oddział został zupełnie rozwiązany, koszary zaś zamknięte. Jest to drugi już wypadek buntu oddziałów hitlerowskich w tym okręgu.

* * *

Berlin. 11. 12. PAT. Opozycja narodowych socjalistów, zgrupowana w tzw. partji niemieckiego socjalizmu rozpoczęła intensywną akcję, zmierzającą do oderwania elementów niezadowolonych z polityki Hitlera. Akcja ta spotkała się z poparciem w kołach radykalno-prawicowych, zbliżonych ideowo do dra Strassera i kpt. Stennesa.

W Halle odbyła się wczoraj poufna konferencja partji niemieckiego socjalizmu i organizacyj bojowych Wehrwolfu na której omawiano zadania grup opozycyjnych w związku z konfliktem ze Strasserem i Hitlerem. Na zjeździe kierowników śląskiej organizacji narodowych socjalistów we Wrocławiu Hitler zażądził usunięcie całego szeregu kierowników szturmówek.

Goering i Kerrl u Hindenburga

Berlin, 12. 12. (Sch) Prezydent Hindenburg przyjął dziś w południe prezydenta Reichstagu Goeringa i prezydenta sejmu pruskiego Kerrla. Audjencja, jaka doszła do skutku na inicjatywę obu prezydentów, odbyła się w obecności kanclerza v. Schleichera. **Konferencja miała charakter ściśle poufny i dotyczyła stosunku Prus do Rzeszy.**

Chuligańskie występy studentów rumunskich

Bukareszt. (ŻAT) Rumuńscy studenci, którzy powracali z wystąpień anty-węgierskich w Cluj napadli w pociągu na pasażerów żydowskich, m. in. na rabina gminy Margita w pobliżu Cluj Jachiela Tauba. Napastowani pasażerowie-Żydzi napróżno zwracali się o pomoc do konduktora i do innych pasażerów. **Pięciu żołnierzy zgodziło się wreszcie bronić tych dwóch Żydów w przeciągu godziny za zapłatą.** W ciągu tej godziny nieustannie podnosili ceny, później zaś pozostawili pasażerów-Żydów ich losowi. Chuligańscy studenci bili pasażerów-Żydów. W Oradea sporządzono protokuł w sprawie tych zajść.

Groza śmierci głodowej

Borsza. (ŻAT) **Silne wrażenie wywarła tu śmierć bezrobotnego żydowskiego robotnika drzewnego Szulima Frieda, który zmarł naskutek** wyczerpania z głodu. Fried liczył lat **50 i** pozostawił żonę i pięcioro dzieci, na rzecz których przeprowadza się obecnie zbiórkę publiczną. Wypadki śmierci głodowej zwróciły uwagę powszechną na straszliwą nędzę, która panuje wśród bezrobotnych żydowskich robotników drzewnych w Marmarosz.

„Ze wsi — prosto do rondla"

Zagadnienie kosztów pośrednictwa przy doprowadzaniu towarów od producenta do konsumenta jest tak stare, jak produkcja i wymiana w ogólności. Nawet w okresie prymitywnej kultury gospodarczej ludów, w okresie handlu zamiennego, istniał typ handlarza, umożliwiającego sprawniejsze rozwiązywanie procesów wymiany towarowej i zabierającego producentowi troskę w wynajdywaniu konsumentów-odbiorców, zaś konsumentowi troskę wynajdywania producentów-dostawców. Ze wzrostem kultury gospodarczej wzrastała specjalizacja w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego. Wytworzyły się pewne specjalne formy produkcji. wzrosło zainteresowanie procesami wytwórczemi, wzrastała racjonalizacja urządzeń wytwórczych, słowem — producent został tak wciągnięty w krąg interesów. związanych ze swym warsztatem produkcyjnym, że nie miał czasu zajmować się problemami zbytu. Szczególnie w okresie powojennym. kiedy głód towarowy dopingował produkcję, doprowadzając ją do szczytu specjalizacji i racjonalizacji, był producent tak zaabsorbowany rozbudową zdolności produkcyjnej swego przedsiębiorstwa, że nie przychodziło mu nawet na myśl, że ówczesny głód towarowy może się kiedyś przemienić w brak rynków zbytu i możliwości sprzątnięcia zapasów wyprodukowanych towarów. Dwa wielkie warsztaty produkcyjne gospodarstwa, t. j. przemysł i rolnictwo. myślały przedewszystkiem o rozbudowie swej zdolności produkcyjnej. Poddawano rewizji każdy składnik kalkulacji, byle tylko wyciągnąć jeszcze trochę zysków i obrócić je na powiększenie produkcji i aby tylko nie dać się zdystansować w ogólnym wyścigu produkcji rolnej i przemysłowej. Obłęd myśli racjonalizacyjnej doprowadził też do powstania tezy, że w obecnym stanie kultury gospodarczej jest handel ogniwem zbytecznem i skazanem na zagładę. Towary można wszak rozprowadzać bezpośrednio od producenta do konsumenta, a oszczędności powstałe z tego wyeliminowania kosztów pośrednictwa handlowego można zużytkować na cele powiększenia produkcji. Producent zyskuje zatem w ten sposób na tym zysku, któryby normalnie przypadł kupcowi, zaś konsument zyskuje na niższej cenie. W rezultacie tego rodzaju eliminowanie czynnika kupieckiego odbiłoby się korzystnie na całokształcie życia gospodarczego.

Ten sposób myślenia uzyskał prawo obywatelstwa w wielu krajach. Zaprzątnął on głowy wybitnych ludzi w Stanach Zjednoczonych. w Niemczech. we Francji i w Polsce. Szczególnie zainteresowały się nim sfery rolnicze, przypuszczając, że przez wyeliminowanie czynnika kupieckiego uda się im zatrzymać te zyski, które osiąga kupiec ze swych czynności pośrednika między producentem rolnym a konsumentem. Nie wzgardziły tą myślą i warsztaty przemysłowe. bądźto eliminując kupca w zupełności przez otwieranie własnych bius sprzedaży, bądźteż krępując kupca miljonem biurokratycznych przepisów o rabatach, sposobach sprzedaży, warunkach kredytowych etc. i czyniąc go w ten sposób jedynie mechanicznem narzędziem wykonywania woli przemysłowców. Inwencja kupiecka, spryt handlowy, indywidualizowanie tranzakcyj kupna-sprzedaży i własna ostrożność zatraciły się. zduszone kleszczami biurokratycznych przepisów „standaryzujących" i „normalizujących" tranzakcje handlowe. Kupiec został wyparty z dotychczasowej roli. przemysłowiec. zamiast specjalizować się w produkcji. zaczął się interesować problemami zbytu. myśląc, że tak jak się da znormalizować według jednego szablonu produkcję pewnego towaru na bieżącej taśmie. tak się też da ująć w pewne normy „standaryzacyjne" problem zbytu: powstawały biura sprzedaży. tworzyły się spółdzielnie rolnicze. alimentowane przez rząd kredytami i forytowane specjalnem ustawodawstwem podatkowem. niszczącem prywatny handel i chroniącem spółdzielnie: a wkońcu i sam rząd polski zaczął przeprowadzać akcję eliminowania „zbędnego pośrednictwa" w swych monopolach i przedsiębiorstwach państwowych.

Jak już zaznaczyliśmy problem kosztów pośrednictwa istnieje niemal na całym świecie. Prof. Brinkmann z Bonn wydał niedawno specjalną publikację, poświęconą zagadnieniu kosztów pośrednictwa przy sprzedaży płodów rolnych, i obliczył że farmer ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a więc jednostka o najwyższej w świecie kulturze gospodarczej, otrzymuje za swe produkty następujące ceny (w stosunku procentowym ceny otrzymanej do ceny płaconej przez konsumenta): Od owoców i jarzyn 30 proc., od mleka 40 proc.. od żywca około 50 proc., od jaj około 69 proc., a od masła mleczarskiego około 75 procent. Prof. Dr. Karl Brandt, dyrektor Instytutu Badania Rynków Rolniczych i profesor Wyższej Szkoły Rolniczej w Berlinie, a więc autorytet bezsporny pisze w tej materji w jednej ze swych publikacyj m. in. dosłownie: „Wenn aus einer Spanne von 50 Prozent irgendwelche Urteile über ihre Berechtigung gezogen werden, wenn insbesondere daraus Vorwürfe konstruiert werden, so gehen diese Bewertungen fehl. Es muss vermutet werden, dass die „Handelsspanne" sich aus zahlreichen einzelnen Leistungen, insbesondere aus den Transport-, Bearbeitungs- und Materialverlustquoten zusammensetzt, eine Aufklärung, die mir bei der Untersuchung des Berliner Milchmarktes bis zu einem gewissen Grade gelungen ist, indem ich eine genaue Gliederung der Handelsspanne in allen Einzelleistungen vorgenommen habe". Wybitni fachowcy ze sfer rolniczych niemieckich stwierdzają zatem objektywnie, że nie zachodzi najmniejsza podstawa do czynienia zarzutów elementowi pośredniczącemu przy sprzedaży płodów rolnych, **albowiem marżę zysku stanowią koszty transportu, koszty przeróbki i straty materjałowe.** To stanowisko uczonych niemieckich zyskuje w Polsce o tyle na znaczeniu, że w Niemczech istnieje, jak wiadomo głęboki prąd reagraryzacji kraju i problem kosztów pośrednictwa, gdyby one były szkodliwe i zbyteczne. zostałby napewno rozwiązany w sensie zlikwidowania tych kosztów dla obniżenia nadmiernych cen płodów rolnych na rynku niemieckim i zapewnienia bankrutującym warsztatom rolnym Niemiec chociażby pozorów rentowności.

* * *

Jak więc widzimy, problem kosztów pośrednictwa istnieje nietylko w Polsce, ale i na całym świecie. Wszędzie jednak zabierają się do tego problemu fachowcy, ludzie odpowiedzialni za słowa i czyny, instytucje do tego powołane, a przedewszystkiem problem ten traktowany jest na platformie, oczyszczonej z demagogji politycznej, czy rasowej. Jakże inaczej jest u nas pod tym względem? Wpadła nam przypadkowo w ręce jakaś gazetka. zatytułowana „Łącznik Pocztowy" Pierwsze artykuliki, zatytułowane „Tradycyjne polskie święto", 17 fachów, kłopoty z kuchnią. kłopoty z mieszkaniem, kłopoty z meblami. kłopoty z ubraniem etc. pozwala zaraz domyśleć się że chodzi o jakiegoś grafomana, zbierającego wszystkie gospodarskie kłopoty kucharek i rejestrującego te kłopoty na piśmie. Tymczasem czytamy ze zdumieniem na odwrotnej stronie tego piśmidła, że jest ono wydawane przez — **Ministerstwo Poczt i Telegrafów.** Kosztuje 10 gr. i wycho dzi w Warszawie. Wypowiada ono śmiertelną walkę wszelkiemu „zbędnemu pośrednictwu" i w tym celu ogłasza adresy tych dostawców, którzy mogą dostarczać tanie płody rolne konsumentom miejskim. Stanowisko nasze w sprawie pocztowych paczek żywnościowych mieliśmy już niejednokrotnie sposobność sprecyzować. Dzisiaj chodzi nam o jedną rzecz. która zwróciła naszą uwagę. Oto na stronie 8 i 9 pisma. wydawanego przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów widnieją rysunki, przedstawiające Żyda. jako głównego sprawcę wysokich cen. placonych przez konsumenta i niskich cen. otrzymywanych przez producenta rolnego. Rysunki te przedstawiają nam. jak to poczciwa kumoszka „zmuszona" jest sprzedawać żydowskiemu handlarzowi gęś za **1 50** zł.. i jak następnie gęś ta sprzedawana jest u detalisty po **4.50 zł** Konsument zapłacił zatem kwotę 4.50 za gęś podczas kiedy „producent" otrzymał za te gęś tylko 1.50 zł. Skandal żydowski" jest zatem oczywisty. Po takim obrazku nietrudno już sobie dopowiedzieć, że „te Żydy" to prawdziwe pijawki, to „szarańcza", pożerająca rolników.

Inny obrazek jest już bardziej poetyczny. Przedstawia on, jak to ta sama kumoszka zanosi żywą gęś trzepoczącą skrzydełkami, do okienka urzędu pocztowego, gęś tę przyjmuje urzędnik pocztowy, który nawet specjalnie wychyla się z okna i z wyjątkową grzecznością i uśmiechem na ustach przyjmuje tę gęś do przesyłki. Obrazek ten zatytułowany jest pompatycznie: „Producent nadaje". „Producent" otrzymuje 2.30 zł. (ausgerechnet!) a gęś. a następny obrazek przedstawia nam, jak to gęś z rozwartemi skrzydlami pędzi przez szyny kolejowe, do miasta, do „konsumenta". Napis brzmi wojowniczo: Ze wsi — prosto do rondla! Trzeci obrazek ilustruje, jak „konsument odbiera". Mianowicie zjawia się elegancki pan listonosz, z torbą listową, a w ręku trzyma uszczęśliwioną — no zgadnijcie? — gęś. Epilog jest „amerykański": „Konsument" w postaci eleganckiej pani domu stoi u progu swych drzwi z zabójczo szczęśliwą miną i odbiera od listonosza, również robiącego radosną minę, — oryginalną, żywą gęś też o szczęśliwej minie. Konsument płaci 3.10 zł., jest szczęśliwy i rad z naszej dzielnej poczty, listonosz też, gęś też.

Nie mielibyśmy nic przeciwko tego rodzaju idjotyzmom. Do głupstw ze strony urzędów i przedsiębiorstw państwowych jesteśmy już bowiem tak przyzwyczajeni, że reagowanie na nie przypominałoby reagowanie na codzienne oświadczenia rządowe, że rząd nie myśli o etatyźmie.

Chcielibyśmy jedynie zwrócić uwagę, że ośmieszanie obywateli żydowskich przez rysunki, przedstawiające handlarzy żydowskich w karykaturze i pobudzające do nienawiści jedną część ludności, przedstawianej jako wyzyskiwaną. przeciw drugiej części, która na rysunkach czyni wrażenie wyzyskiwaczy. — i to ośmieszanie za pieniądze podatkowe całego społeczeństwa. także żydowskiego. przez organ Ministerstwa Poczt i Telegrafów. w którym znajdujemy też dziesiątki anonsów żydowskich. — jest procederem, zasługującym na bezwzględne potępienie.

J. D.

Francuska rada ministrów

Paryż. 12. 12. (B) Dziś przedpołudniem odbyła się Rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebruna. na której premjer Herriot i minister wojny Paul Boncour złożyli sprawozdanie z wyniku obrad genewskich konferencyj 5 mocarstw. Premjer Herriot zaznajomił również Radę ministrów z treścią przemówienia. jakie wygłosi przed parlamentem w kwestji długów wojennych.

Bruksela. 12 12. W kopalni węgla w Peronnes (prowincja Hainaut) wydarzył się dziś wybuch gazów, wskutek czego 6 górników poniosło śmierć.

Opozycyjne uchwały Stronnictwa Ludowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 12. (Sin) Jak już podaliśmy wczoraj w części nakładu prowincjonalnego rada naczelna Stronnictwa Ludowego obradowała w Warszawie 10. i 11. bm. i powzięła w późnych godzinach wieczornych cały szereg rezolucyj. Po scharakteryzowaniu w ostrych i dosadnych słowach obecnego stanu działania władzy wykonawczej, ustawodawczej, sądowej, sprawy oświaty i moralności powzięta uchwała postanawia:

Uznać za najpilniejszą konieczność państwową usunięcie obecnego systemu i w tym celu prowadzić walkę przy użyciu wszelkich środków prawnych. Wezwać klub parlamentarny Stronnictwa Ludowego do bezwzględnej opozycji w Sejmie i upoważnić go do złożenia mandatów w czasie uznanym za odpowiedni wraz z całą opozycją. Dalej domagać się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu, nowych czystych do tych ciał wyborów, przeprowadzonych przez rząd oparty na zaufaniu szerokich mas ludowych.

Stronnictwo ludowe domaga się dalej **konwersji wszystkich długów na spłaty 40-letnie, zanim zaś to nastąpi — moratorjum dla rolników**, wstrzymania wszelkich egzekucyj i licytacji, dalej zupełnego umorzenia pożyczek udzielonych z funduszów państwowych na rozbudowę i wreszcie zniesienia wszelkich karteli.

Rezolucja stwierdza, że akcja strajkowa na wsi **nie była wymierzona przeciwko miastom, lecz była aktem protestu.** Stwierdza, że wznowienie reformy rolnej i jej ostateczne przeprowadzenie **jest sprawą konieczną i niecierpiącą zwłoki.** Jednak w obecnej sytuacji gospodarczej wsi wykonanie tejże reformy nie jest możliwem bez **przejęcia przez państwo bezpłatnie wielkich obszarów ziemskich zwłaszcza za zaległe podatki i długi w bankach państwowych, oraz tych majątków, których zyski lokowane są zagranicą.**

Rada Naczelna uważa za konieczne programowe ujęcie powyższej sprawy i przekazuje ją do załatwienia w całości kongresowi Stronnictwa Ludowego.

Jak widać z tych uchwał, Rada Naczelna Stronnictwa nie spełniła żadnej groźby, zapowiedzianej przez posła Witosa w swoich wywiadach.

Wznowiony proces Starzyński—Olpiński

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 12. Sin. Dziś toczył się sensacyjny proces wiceministra skarbu Starzyńskiego przeciwko Olpińskiemu. Oskarżony Olpiński nie przyszedł na rozprawę. Adw. Sterling jest chory, opuścił specjalnie łóżko i przybył do sądu. Otwiera posiedzenie sędzia Robalewski, oskarża podprokurator Sieroszewski. Jako powódca cywilny występuje senator Perzyński z ramienia wiceministra Starzyńskiego. Wśród obecnych świadków znajduje się m. in. gen. Wieniawa-Długoszowski. Adw. Sterling usprawiedliwia swego klijenta Olpińskiego, że nie mógł przyjść na rozprawę, gdyż **umarła mu żona w Krakowie i że sam uległ on atakowi serca i leży chory w Warszawie,** na co przedkłada świadectwo lekarskie. Zresztą obrońca też jest chory i nie jest odpowiednio przygotowany do rozprawy, prosi więc o jej odroczenie.

Obrońca drugiego oskarżonego, Przewłockiego adw **Chmurski** przyłącza się do wniosku adw. Sterlinga i domaga się załączenia do sprawy ksiąg kasowych z 1928 roku na dowód, że Olpiński uzyskał 10.000 zł. dla „Głosu Prawdy“ od dyr. Aszkenazego z Banku Dyskontowego Ponadto obrońca wnosi o powołanie kap. Drozdowskiego oraz inspektora Piątkiewicza, którzy będą składali wyjaśnienia co do przeszłości Olpińskiego w związku z aresztowaniem Olpińskiego w Krakowie pod zarzutem szpiegostwa.

Obrońca wiceministra Starzyńskiego uważa chorobę Olpińskiego za mało istotną. Adw. Sterling w odpowiedzi na to oświadcza że nie może prowadzić obrony bez Olpińskiego. Popiera go również adw. Chmurski.

Sędzia wysłuchuje tych wszystkich motywów i **odrzuca wszystkie wnioski obrony, zmierzające do odroczenia sprawy.** Adw. Sterling oświadcza, że w takim stanie rzeczy **musi się zrzec obrony.** Adw. Chmurski prosi o odroczenie rozprawy, by się mógł porozumieć ze swym klijentem. Prokurator wnosi by zawiadomiono oskarżonego telefonicznie.

Po przerwie odczytano list oskarżonego Olpińskiego, że prosi o odroczenie sprawy choćby na kilka dni. Sędzia przychyla się do tej prośby i **odracza rozprawę do czwartku.**

Rozdział referatów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 12. (Sin) Jutro odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej, na którem nastąpi przydział referatów w **sprawie ekscesów antyżydowskich we Lwowie.**

Audjencje na Zamku

Warszawa. 12. 12. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przedpołudniem delegację naczelnej rady adwokackiej w osobach prezesa posła Paschalskiego, wicemarszałka senatu Boguckiego, p. S. Piechockiego, C. Brzezińskiego, M. Ettingera.

O godz. 11.30 P. Prezydent przyjął prezesa PKO dra Grubera. O godz. 13 P. Prezydent przyjął posła holenderskiego, p. Engelbrechta który złożył swe listy odwoławcze. W czasie tej audjencji obecny był dyrektor protokołu dyplomatycznego p. Romer.

Faszyści czczą Wyspiańskiego

Triest, 12. 12. PAT. Staraniem faszystowskiego Instytutu kulturalnego odbyła się tu **pod protektoratem konsula Rzeczypospolitej Polskiej uroczysta akademja ku czci Stanisława Wyspiańskiego.** Odczyt o twórczości Wyspiańskiego jako poety dramaturga, malarza reformatora teatru wygłosił Leonard Kociemski.

Nstępnie rzucono na ekran szereg barwnych reprodukcyj dzieł Wyspiańskiego. **Prasa** miejscowa, podając obszerne sprawozdanie z akademji podkreśla potrzebę zapoznania się z utworami wielkiego artysty polskiego.

ARESZTOWANIE KUPCA LWOWSKIEGO.

Lwów, 12. 12. PAT. Prasa donosi, że kupiec Adolf Morel, który zawieszając przed miesiącem wypłaty naraził dostawców na 500,000 zł. strat dopuścił się nowego oszustwa na szkodę jednej z łódzkich firm i został aresztowany na polecenie sędziego śledczego.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 12. 12. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na wtorek 13 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Dość pogodnie, rankiem miejscami mgła. W nocy umiarkowany, dniem lekki mróz. Słabe wiatry południowo-wschodnie lub cisza.

Publicysta amerykański o Żydach polskich

Nowy Jork. (ŻAT) Na jednem z ostatnich posiedzeń egzekutywy kongresu żydowsko-amerykańskiego pod przewodnictwem dr. Józefa Tenenbauma, wysłuchano m. in. sprawozdania publicysty amerykańskiego Emila Longyela, który powrócił ostatnio z podróży po Polsce.

P. Longyel oświadczył m. in.: „W obecnych warunkach Żydzi w Polsce są prawie bezsilni, sytuacja ich jest prawie beznadziejna. Różne komisje oficjalne niezbyt gorliwie zdążają do znalezienia realnego rozwiązania trudności żydowskich. **Żydzi w Polsce są zbyt zmęczeni, zbyt pogrążeni w letargu i apatji, aby mogli cośkolwiek uczynić.** Jestem głęboko przekonany, iż jest obowiązkiem Żydów amerykańskich, aczkolwiek zdaję sobie sprawę z jakiemi trudnościami jest to związane, **przyjść z pomocą Żydom polskim, jeśli mają oni być uratowani od zagłady“.**

105 tys. f. szt. na rzecz Keren Hajesod

Londyn. (ŻAT) Angielska federacja sjonistyczna wydała przyjęcie na cześć dr. Aleksandra Goldsteina, który niedawno powrócił z Afryki Południowej. Przewodniczyła lady Erleigh. Dr. Weizman nadesłał pismo powitalne. Przemówienia powitalne wygłosili m. in. prof. Brodetzki, dr. Eder, L. Jaffe i dr. Berthold Feiwel. Lady Erleigh wskazała, że Żydzi południowo-afrykańscy zebrali na rzecz Keren Hajesodu **105 000 f. szt.**

Po licznych przemówieniach zabrał głos radny m. Londynu Davis, prezes federacji zjednoczonych synagóg, który zakomunikował, że federacja postanowiła **podwoić tegoroczną swą dotację dla Keren Hajesodu, przyczem p. Davis zapoczątkował kampanję Keren Hajesodu przez złożenie 1000 f. szt.**

Kongres panarabski w Bagdadzie?

Jerozolima. (ŻAT) W Jerozolimie bawił w tych dniach b. premjer Iraku Jassin Hamasnak. Z Jerozolimy eks-premjer Iraku udał się do Egiptu w misji króla Feisala o uzyskanie zgody skrajnego stronnictwa arabskiego Istaklut, aby najbliższy kongres pan-arabski został zwołany nie do Jerozolimy, ani do Mekki, lecz do Bagdadu.

Jak się dowiaduje ŻAT, histaklityści palestyńscy zgodzili się zarówno na powierzenie patronatu nad mającym się odbyć kongresem królowi Feisalowi, jakoteż na zwołanie tegoż kongresu do Bagdadu. Z faktu tego wnioskować należy, że stanowisko kongresu wobec sjonizmu będzie mniej nieprzyjaznem, niż w wypadku, gdyby kongres miał się odbyć w Jerozolimie. Przypuszczalnie kongres pan-arabski zbierze się w lutym 1933 r.

Hekatomby Chińczyków wyginęły na froncie mandżurskim

Londyn, 12. 12. (L) Poselstwo chińskie komunikuje; że w walkach chińsko-japońskich w Mandżurji od czasu rozpoczęcia kampanji japońskiej w jesieni ub. r. poległo **48 tysięcy Chińczyków. Liczba ofiar po stronie chińskiej pod Szanghajem wynosi 5 tysięcy zabitych i 6 tysięcy rannych.**

Perspektywy liberalizmu pod rządami Roosevelta

Roosevelt jak i Oven Young posługiwali się często podczas ubiegłej kampanji wyborczej w Stanach Zjednoczonych wyrazem „liberalizm". W pojęciu Roosevelta liberalizm ten miał oznaczać odwrót od stosowanego przy rządach republikanów ostrego purytanizmu, którego przejawem był bill Volstead'a i prohibicja, oraz od wytycznych kierowania się państwa i rządu tylko zasadami a nie uczuciami, gdy pierwsze miejsca wśród problematów społecznych zajęła kwestja pomocy dla bezrobotnych.

Gdy mowa o liberaliźmie takim, jakim go chce widzieć Roosevelt i partja demokratyczna w zastosowaniu do prohibicji, trzeba przyznać, że mają oni obszerny teren dla stosowania ze skutkiem pomyślnym zasad liberalnych. Prohibicja i jej stosowanie w praktyce zrodziły tyle przestępstwa, przyczyniły się do takiego wzrostu korupcji w sferach urzędniczych, policyjnych, sądowniczych, wywołały tak niepokojący wzrost obłudy, zakłamania i oszukaństwa, że odstępstwo od sztywnych zasad purytanizmu powitane zostało przez szerokie sfery ludności z uczuciem dużej ulgi. W ten sposób rozumiany i stosowany „liberalizm" ma zupełnie inne znaczenie na gruncie amerykańskim, niż w Europie.

Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa, gdy mowa o liberaliźmie w dziedzinie ustawodawstwa społecznego i walki z kryzysem. Teza republikańska odmawiała państwu prawa ingerencji tam, gdzie według Hoovera i jego stronników działały i działać miały tylko czynniki natury ekonomicznej. Gdy chodziło o zwalczanie kryzysu i pomoc dla rosnącej niepowstrzymanie miljonowej armji bezrobotnych, państwo i rząd występowały z pomocą tylko pośrednio, za pośrednictwem instytucji „Finance Reconstruction Corporation", która dysponowała kredytami w wysokości około 2 miljardów dolarów.

Bezpośrednio z pomocą bezrobotnym przychodziły tylko gminy, oraz prywatne instytucje filantropijne. System ten zawiódł jednak na całej linji i nie mógł się utrzymać wobec ogromu zadań.

Teza demokratyczna brzmi nieco odmiennie od tezy republikańskiej. Nie naśladując metod europejskich, demokraci Roosevelta zamierzają jednak **przyjść bezrobotnym bezpośrednio z pomocą**, między innemi w postaci skrócenia czasu pracy tak, aby większa ilość robotników mogła być zatrudniona. Na tem polega „liberalizm", o którym wspominał Roosevelt i Young w swoich mowach wyborczych.

Perspektywy rządów demokratycznych nie są jednak jasne i przejrzyste, zarówno jak i program nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Przyszłość pokaże, czy i w jakim stopniu da sobie Roosevelt radę z czekającemi go problemami. Nie należy jednak przeoczać faktu, że podczas ostatnich wyborów prezydenckich liczba głosów socjalistycznych w U. S. A. wzrosła czterokrotnie pomimo słabej propagandy ze strony partji socjalistycznej. Jest to wskazówka, po jakiej linji pójść może dalszy rozwój stosunków w Ameryce, o ile demokraci nie podołają zadaniu.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Kandydaci na urząd Prezydenta Rzplitej

W związku z wyborami Prezydenta Rzplitej, które muszą odbyć się przed końcem maja 1933 r. utrzymuje się przekonanie, że do tej pory sanacja nie będzie próbowała przeprowadzić zmian konstytucji. Wybory odbędą się więc na podstawie konstytucji obecnej. O kandydatach jeszcze się naogół nie mówi; luźne tylko przypuszczenia wysuwają te 4 osobistości, które odgrywają teraz decydującą rolę w obozie sanacyjnym, a więc pp. Prystora, Świtalskiego, Becka i Sławka. O marszałku Senatu Raczkiewiczu już się obecnie nie mówi. Niektórzy uważają za możliwą kandydaturę b. ministra Zaleskiego, która jednak w łonie samej sanacji nie znajduje poparcia. Decyzja ostateczna zależeć będzie oczywiście od marsz. Piłsudskiego.

Ostatnia mowa p. Sławka na zjeździe legjonistów uważana jest przez wielu jako pewnego rodzaju mowa kandydacka.

Ustawa samorządowa jednak na tapecie

Jak donoszą z Warszawy, w kołach sanacyjnych, po długich naradach wewnętrznych pomiędzy przedstawicielami rządu i kierowniczemi sferami BB. osiągnięto ostatecznie porozumienie w poglądach na zmianę ustawy samorządowej. Jeszcze do niedawna utrzymywano, że sprawa samorządu nie będzie podczas obecnej seji sejmowej rozpatrywana. Widocznie jednak w rządzie nastąpiła zmiana poglądów i wkońcu osiągnięto porozumienie. Polega ono przedewszystkiem na tem, że w stosunku do całego państwa będzie zastosowana ustawa jednolita, a więc tasama ordynacja wyborcza i te same zasady samorządu na ziemiach polskich, jak i na kresach wschodnich. Powszechnie ma być wprowadzona gmina zbiorowa, która dotąd nie ma zastosowania ani w Wielkopolsce, ani w Małopolsce.

Niewątpliwie w najbliższym czasie zaczną się w tej materji prace w komisji sejmowej.

Uchwały sanacyjnych ludowców

Onegdaj zakończył w Warszawie dwudniowe obrady zjazd Stronnictwa Rolniczego, powstałego niedawno przez wystąpienie kilku posłów ze Stronnictwa Ludowego, a kierowanego przez posłów Michałkiewicza i Kulisiewicza.

Po długiej debacie, w której ostro wystąpiono przeciw akcji Witosa, zjazd wybrał komitet wykonawczy nowego stronnictwa, do którego weszli posłowie Michałkiewicz, Kulisiewicz, dyr. Kański (Tarnów), Ledwoch (Kieleckie), red. Rączkowski (Krakowskie), Waczyński (Łódzkie), Janowski (Białostockie).

Z uchwalonych na zjeździe rezolucyj jedna „potępia wszelkie poczynania stronnictw polskich na terenie zagranicznym, podważające autorytet państwa" — druga wzywa działaczy chłopskich, aby „zerwali z demagogją, nic wsi nie przynoszącą, a szkodzącą państwu".

Nie będzie zamknięcia dostępu do adwokatury

Agencja PID dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że zapadła już decyzja w sprawie wstrzymania zapisów na listy adwokackie. Przepis nowej ustawy o palestrze przewidujący możność zamknięcia list adwokackich w 10-ciu okręgach sądowych przez Ministra Sprawiedliwości **nie zostanie wykorzystany w najbliższym czasie nie będą stosowane żadne ograniczenia dostępu do adwokatury.**

TEATRY I KINA

— **„DI IDISZE BANDE" W „BAGATELI".** Dziś we wtorek jeszcze jedno powtórzenie przebojowej rewji 2-aktowej „Tanct Idełech Tanct". Wkrótce premjera rewji „Di welt szokelt zych". Początek o godz. 8'30 wiecz. Bilety w kasie od 10 rano.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek i jutro w środę po cenach zniżonych powtórzenie wesołej krotochwili Turskiego „Krowoderskie zuchy". „Wesele" Wyspiańskiego zostanie powtórzone w czwartek bież. tygodnia po cenach zniżonych.

— **EDWARD STEUERMANN** jeden z najwybitniejszych pianistów doby współczesnej wystąpi z jedynym koncertem jutro, w środę dnia 14 bm. w sali Bolońskiego. W programie: Bach, Beethoven, Reger, Ravel, Busoni, Debussy i Chopin.

— **WIECZÓR DYSKUSYJNY NA TEMAT KRYTYKI TEATRALNEJ.** Kollegjum Wykładów Naukowych urządza w piątek 16 bm. o godz. 7-mej wiecz. wieczór dyskusyjny na temat „Krytyka krytyki teatralnej". Dyskusję zagai dr. Wojciech Natanson, poczem przemawiać będą zaproszeni wybitni przedstawiciele krakowskiego świata literackiego i artystycznego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 8 wiecz.: „Krowoderskie zuchy".
Środa 8 wiecz.: „Krowdoerskie zuchy".

TEATR „BAGATELA"

Wtorek 8'30 wiecz.: „Tanct Idełech Tanct".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „C. K. Komenda serc" (Dolly Haas).
APOLLO: „100 metrów miłości" (Pogorzelska, Kalinówna, Dymsza, Lawiński, Tom).
ATLANTIC: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka".
DOM ŻOŁNIERZA: „Miłość kozaka" (John Gilbert, Renee Adoree).
PROMIEŃ: „Nad pięknym modrym Dunajem" (Lya Mara, Harry Liedtke).
SŁOŃCE: „Żegnaj, Mascotte!" (Lilian Harvey).
SZTUKA: „Bracia Karamazow" (według pow. Dostojewskiego).
UCIECHA: „Szatan zazdrości" (Garry Cooper).
WANDA: „Frankenstein" (Boris Karloff).

KOMUNIKATY.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Jutro we środę doroczne 36 zwyczajne walne zebranie członków o 7 wiecz.

— **„BAR KADIMAH".** Dziś o 6-tej buda z referatem.

— **ZW. ABS. ŻYD. GIMN.** W niedzielę 18 bm. o godz. 4 popoł. (Brzozowa 5) nadzwyczajne walne zebranie członków: m. in. sprawozdanie Wydziału, dyskusja, wybór władz, wnioski i interpelacje.

— **SEKCJA ZDROWIA PRZY STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO"** uruchomiła kurs gimnastyki dla pań pod fachowem kierownictwem, w sali gimnast. Żyd. Domu Akad. Przemyska 3, w poniedziałki i środy od 8—9 wiecz. Dodatkowe wpisy przyjmuje sekretarjat „Ogniska" codziennie od 8—9 wiecz. Przemyska 3.

— **HASZACHAR PRZEDŚWIT.** Wpisy na obóz narciarski zostają przedłużone do 15 bm. Obóz odbędzie się w Zwardoniu w dniach od 24 bm. do 2 stycznia 1933 r. włącznie. 10 dni — 50 zł. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 7'30—8'30 w lokalu Związku, Starowiślna 1, III p.

— **KURSY KSIĘGOWOŚCI** oraz języków: hebrajskiego, niemieckiego i angielskiego organizuje Związek Zawod. Żyd. Prac. Umysł. Starowiślna 1, III. p. codziennie między godz. 7—9 wiecz. do dnia 18 bm.

— **ODCZYT FRANCUSKI.** Alliance Francaise dziś o 6 wiecz. (gimn. Krupnicza 2, I. p.) ref. prof. ks. David n. t. „Le Dauphine". Wstęp wolny.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek gł. A—B I. 39) wtorek 13 bm. doc. U. J. dr. Stefan Harassek: Nauka współczesna o zagadnieniu filozofji narodowej; środa 14 bm. Alina Świderska: Kain Byrona (przekład własny); piątek 16 bm. prof. U. J. dr. Witold Wilkosz: Nowy światopogląd fizyczny i jego krytyka; sobota 16 bm. Wieczór dyskusyjny na temat „Krytyka krytyki teatralnej": zagaił dr. Wojciech Natanson. Pocz. o godz. 7 wiecz.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czy mamy zapłacić Ameryce?

Byliśmy pierwszymi w polskiej publicystyce gospodarczej, którzy bezpośrednio po odmownem załatwieniu przez Hoovera not europejskich w sprawie przedłużenia moratorjum dla raty grudniowej, wystąpili przeciw transferowaniu tej raty Ameryce przez Polskę. Od tego czasu upłynęło już kilkanaście dni, rząd Polski wysłał onegdaj dalszą, zdaje się ostateczną notę do Stanów Zjednoczonych z prośbą o przedłużenie moratorjum Hooverowskie go dla Polski, a jednak olbrzymia większość naszej prasy zachowuje się wobec problemu transferu raty polskiej tak, jakby chodziło o jakieś zagadnienie teoretyczne, oderwane od życia. Rozważa się argumenty pro i contra, wałkuje się sam problem w rozmaitych warjantach, ale — ostatecznego wniosku się nie wyciąga. Tymczasem pozycja rządu polskiego w rokowaniach dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonemi musi być przecież poparta jakiemś zdecydowanem stanowiskiem większości opinji publicznej w Polsce. Prasa, jako wyrazicielka opinji społeczeństwa, musi się wypowiedzieć w formie niedwuznacznej, czy należy Ameryce zapłacić, czy też nie.

Co przemawia przeciw dokonaniu transferu raty grudniowej, wynoszącej około 40 miljonów zł.? Nie chcemy jeszcze raz omawiać szczegółowo odnośnych argumentów. Zesumujemy je tylko pokrótce: 1) Charakter polskiego długu wojennego, zaciągniętego w Ameryce nie na cele produkcyjne, inwestycyjne, lecz na potrzeby konsumcyjne zgłodniałej ludności i na materjały wojenne. Procent tego długu nie mógł być zatem wygospodarowany z pożyczonej substancji kapitałowej. 2) Olbrzymi wzrost wartości zaciągniętego długu w złocie, z powodu katastrofalnego tempa deklaracji. 3) Jedna z najwyższych oprocentowań długu poskiego w porównaniu z stawkami procentowemi innych państw. 4) Najwcześniejsza data konsolidacji długu wojennego Polski na rzecz Stanów Zjednoczonych. 5) Wybitnie bierny bilans handlowy Polski z Stanami Zjednoczonemi, uniemożliwiający Polsce spłatę długu wojennego w jedynej gospodarczo uzasadnionej i racjonalnej formie: przez eksport towarów polskich do Stanów Zjednoczonych. Polska kupuje jak wiadomo dziesięć razy więcej towarów od Stanów Zjednoczonych, aniżeli sama im dostarcza, co wobec stosunku dłużniczego Polski do Stanów jest szkodliwym absurdem. 6) Zamknięcie bram imigracyjnych przez Stany Zjedn., uniemożliwiające emigrację nadwyżki przyrostu ludności polskiej, nieznajdującej zatrudnienia w krajowych warsztatach pracy i ciążącej na budżecie państwowej opieki społecznej. 7) Wybitnie niekorzystne położenie geo-polityczne Polski, wtłoczonej między wielkie mocarstwo niemieckie o tendencjach odśrodkowych dla polityki europejskiej — i wielkie imperjum rosyjskie o tendencjach odśrodkowych dla polityki socjalnej, — zmuszające Polskę do stałego pogotowia obronnego, wymagającego wielkich nakładów gospodarczych. 8) Światowy kryzys gospodarczy, dotykający Polskę tembardziej, że kraj nasz posiada strukturę wybitnie agrarną. 9) Fakt wolności obrotów finansowych w stosunkach z zagranicą i stabilizacji waluty, w okresie chaosu przepisów o ruchu dewizowych i dewaluacji walut w większości państw europejskich, dzięki czemu Stany Zjedn. nie byłyby narażone na trudności przy rozwiązywaniu tranzakcyj finansowo-gospodarczych z Polską.

To byłyby — w ogólnych zarysach — argumenty, przemawiające za przedłożeniem moratorjum hooverowskiego dla Polski i uprawniające Polskę do odmowy uiszczenia tej raty. Argument, przemawiający za dokonaniem tej spłaty jest jeden: **Konieczność poszanowania świętości raz złożonego podpisu Polski na układzie konsolidacyjnym z Stanami Zjednoczonemi, konieczność, wypływająca z ogólnej tendencji Polski i Francji do poszanowania** istniejących umów. Argument ten jest niewątpliwie bardzo ważki i istotny. Ale nie należy zapominać, że Francja może sobie pozwolić na uwzględnienie tego rodzaju argumentu, ze względu na to, że Francja pozostaje w zupełnie innych warunkach finansowo-gospodarczych, a nawet i politycznych (plan Younga), aniżeli Polska. Anglja zaś sama jest wielkim wierzycielem i nie może tak łatwo odmówić spłaty przypadającego długu. Polska natomiast jest bardzo silnie wyczerpana kryzysem, społeczeństwo jest zupełnie zniszczone finansowo, obieg pieniężny utrzymuje się na karykaturalnie niskim poziomie, podstawa emisyjna jest cienka, bezrobotnych jest dużo, pracujących coraz mniej i znikąd nie widać oznak poprawy. **Państwo ma zatem również pewne zobowiązania wobec swych własnych obywateli i te zobowiązania są bardziej święte, aniżeli zobowiązania na rzecz cudzego społeczeństwa.** Jak dalece społeczeństwo polskie jest biedne i zniszczone wystarczy stwierdzenie faktu, że transfer 40 milj. zł. na rzecz Stanów Zjednoczonych oznaczałby albo obniżenie obiegu pieniężnego o blisko 5 proc., albo też zejście poniżej ustawowo zagwarantowanej granicy pokrycia złotego. Wobec tak biednego społeczeństwa musi rząd nasz wykazać więcej poszanowania swych obowiązków, aniżeli poszanowania dla, teoretycznie bardzo, w innych warunkach, świętego podpisu na układzie konsolidacyjnym z potężnym i, — jeszcze dziś bar dzo bogatym wujem Samem.

Ylr.

Żydowscy pracownicy umysłowi w obronie swych praw

W wykonaniu uchwał, powziętych na plenarnem zebraniu wszystkich sekcyj Związku zawod. żyd. urzędników prywatnych we Lwowie, odbył b. poseł Heller konferencje informacyjne z lwowskim ZUPU. Następnie bawiła w ubiegłym tygodniu przez kilka dni w Warszawie delegacja Związku w osobach b. posła Z. Hellera i Mgr. N. Katza, która z ramienia C. K. Org. Związków zawod. żyd. prac. umysłowych, odbyła tam liczne konferencje i interwenjowała u władz centralnych i u czynników parlamentarnych we wszystkich dziś aktualnych sprawach zawodowych, obchodzących ogół prac. umysłowych. W szczególności omawiano sprawy mających nastąpić zmian w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy, w ubezpieczeniu emerytalnem i chorobowem prac. umysł., w obsadzie Sądów Pracy w przyszłej kadencji, w Prezydjum P. K. O. i t. p.

W dłuższej konferencji z p. Min. Hubickim, przedstawiła delegacja żądania i zapatrywania związków żyd. prac. umysł. w powyższych sprawach, żądając uzgodnienia ewentualnych reform finansowych w ubezpieczeniu społecznem z koniecznemi potrzebami ubezpieczonych, oraz normalizacji stosunków prawnych i administracyjnych w instytucjach ubezpieczeniowych, domagając się, by Ministerstwo przed wniesieniem projektów do Sejmu, lub przed wszelkiemi zamierzonemi zmianami statutów tych instytucyj, weszło w porozumienie z organizacjami pracowniczemi, przez zwołanie narady przedstawicieli wszystkich organizacyj prac. umysłowych w kraju.

KRONIKA KRAJOWA

Ulgi przy nabywaniu patentów

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ukaże się okólnik ministra skarbu, dotyczący świadectw przemysłowych na r. 1933. Ciężki kryzys, jaki przeżywają przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy, zmusił władze skarbowe do zwrócenia uwagi na ulgi przy kwalifikowaniu przedsiębiorstw. Jak się okazuje, ilość podań o ulgi doszła na terenie Polski do kilkudziesięciu tysięcy; wszystkie inne z małemi wyjątkami zasługują na uwzględnienie. Wobec tego dla usprawnienia działalności lokalnych władz skarbowych należałoby uogólnić te ulgi i uprościć ich stosowanie. Właśnie w tym kierunku pójdzie treść okólnika, który ma być rozesłany do wszystkich izb i urzędów skarbowych. Wobec krótkiego terminu, pozostałego na wydawanie świadectw przemysłowych, okólnik traktowany będzie jako pilny.

Obniżenie oprocentowania listów ziemskich i miejskich

Sprawa obniżenia procentów od kredytu hipotecznego długoterminowego została przesądzona przez Radę Ministrów, która uchwaliła na posiedzeniu swem projekt ustawy w tej dziedzinie. Projekt przewiduje przeprowadzenie konwersji, obniżającej stopę procentową od listów ziemskich tudzież towarzystwa wileńskiego do poziomu 4,5 proc. w stosunku rocznym. Oprocentowanie wszystkich listów zastawnych miejskich wynosić ma wedle tego projektu 5 proc. w stosunku rocznym. Powyższem obniżeniem oprocentowania listów ziemskich i miejskich nie są objęte — emisje tych listów, wydane dla zagranicy, ani też listy, mające gwarancję skarbu państwa. Obniżenie procentów nie obejmuje także listów emitowanych przez banki państwowe. Co do tych listów projekt ustawy przewiduje, że decyzja odnośnie tych listów zastawnych spoczywać będzie w ręku ministra skarbu, który będzie mógł to przeprowadzić w drodze rozporządzenia. Należy podkreślić, że obniżenie procentów od listów ziemskich i miejskich, przewidziane w projekcie rządowym, **dotyczy jedynie listów, mających obieg w kraju. Jeżeli część tych listów wywieziono zagranicę, to oczywiście stosuje się do nich obniżenie oprocentowania. Konwersja listów ma być dokonana na własny rachunek dłużnika, przyczem nie będą pobierane żadne opłaty skarbowe, lecz jedynie normalne opłaty manipulacyjne, pobierane przez pisarzy hipotecznych. Niezależnie od obniżki oprocentowania listów zastawnych nastąpić ma w drodze rozporządzenia ministra skarbu również obniżenie oprocentowania obligacyj Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego. Projektowane jest, że obligacje 7 proc. tych instytucyj będą obniżone do 4,5 proc., zaś obligacje 8 proc. na 5 proc. T. zw. konwersyjne obligacje budowlane Banku Gospodarstwa Krajowego mają być obniżone na 5 proc., przyczem 3 proc. płacić ma państwowy fundusz rozbudowy a 2 proc. dłużnik. Projekt powyższej ustawy został przesłany do Sejmu.**

Dalsza konwersja kredytów rolnych

W Min. Rolnictwa opracowywany jest obecnie projekt konwersji kredytów udzielonych w związku z reformą rolną. Kredyty w listach zastawnych udzielane na cele meljoracyjne, parcelacyjne itd., mają być według tego projektu skonwertowane, przyczem konwersja ta będzie przeprowadzona przy pomocy funduszu obrotowego reformy rolnej.

Jak kartel cementowy pragnie się uchylić od zniżki cen?

Przemysł cementowy opracował projekt budowy szeregu szos, w którym w pierwszym rzędzie uwzględnia szosy Katowice— Kraków, oraz Radom— Miechów— Kraków. Szosy te projektowa

ne są jako t. zw. szutrówki smołowcowe o podkładzie betonowym, które są o wiele tańsze od dróg cementowych i asfaltowych, a dzięki podkładowi betonu, mają dużą trwałość. Propozycje przemysłu cementowego pozostają w związku z planem zorganizowania na większą skalę robót publicznych celem zatrudnienia bezrobotnych. Ze swej strony przemysł cementowy występuje z ofertą kredytową.

Dozór nad mlekiem i przetworami mlecznemi

Minister opieki społecznej wydał w porozumieniu z ministrami rolnictwa i reform rolnych oraz przemysłu i handlu rozporządzenie o dozorze nad mlekiem i jego przetworami. Rozporządzenie to reguluje całkowicie obieg mleka i produktów mlecznych, począwszy od obory poprzez wszystkie formy sprzedaży aż do konsumenta.

Do obiegu handlowego dopuszcza się mleko pełne, pełne wyborowe i chude. Mleko pełne powinno zawierać przynajmniej 3 proc. tłuszczu. Mleko pełne, zawierające mniejszą ilość tłuszczu, może być dopuszczone do sprzedaży jako pełne jedynie ze specjalnem oznaczeniem zawartości tłuszczu. Mleko pełne wyborowe jest to mleko, pochodzące z obór, pozostających pod stałym nadzorem weterynaryjnym, utrzymywanych w dokładnej czystości, przyczem zawierać ono musi przynajmniej 3.2 proc. tłuszczu. Wreszcie mleko chude jest to mleko, z którego odciągnięto tłuszcz częściowo lub całkowicie.

Rozporządzenie zawiera ponadto przepisy, dotyczące przetworów mlecznych, oraz warunki, jakim odpowiadać muszą obory, sklepy, mleczarnie ich urządzenia itd.

Plakaty ostrzegawcze w zakładach pracy

Główny inspektor pracy wydał okólnik do wszystkich inspektorów okręgowych i obwodowych, zalecając im zwrócenie uwagi, aby w zakładach pracy znajdowały się plakaty, ostrzegające przed nieszczęśliwemi wypadkami, wynikłemi skutkiem nieostrożności. Treść plakatów powinna być dostosowana do lokalnych warunków pracy.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Polsko-niemieckie rozmowy gospodarcze

Rząd niemiecki postanowił przeprowadzić system kontyngentowy przy imporcie obcych towarów do Niemiec. System ten jest już stosowany częściowo od dnia 1 grudnia br., a w najbliższym czasie ma być rozszerzony. Ta zmiana polityki gospodarczej Niemiec może się odbić ujemnie na imporcie tych wyrobów i produktów polskich, które nie są objęte niemieckiemi nakazami przywozu. W związku z tem — podjęte zostały ostatnio rozmowy między zainteresowanemi czynnikami dyplomatycznymi Warszawy i Berlina na temat handlu kompensacyjnego.

...i emigracyjne

We czwartek rozpoczną się w Berlinie polsko-niemieckie rokowania dla uregulowania spraw emigracyjnych. Chodzić będzie o zwrot kaucyj po branych w swoim czasie przez Niemcy od Polaków, emigrujących do Polski.

Z ramienia Rządu polskiego wyjeżdża do Berlina prof. Sułkowski, rząd niemiecki reprezentować będzie radca niemieckiego ministerstwa pracy. Albrecht.

Do ogółu sjonistów w Rzeczypospolitej Polskiej

Towarzysze! Sjoniści!

Od pierwszej chwili wskrzeszenia Niezależnej Polski nurtowała w szeregach sjonistycznych dążnosć do zunifikowania odrębnych organizacji w byłych zaborach. Wszakże poważne różnice natury ideologicznej i organizacyjnej, wynikłe wskutek tego, że każda z organizacyj dzielnicowych prowadziła swą pracę przez kilka dziesięcioleci w odmiennych zgoła warunkach politycznych i społecznych, przeszkadzały zrealizowaniu idei unifikacji.

W miarę jednak rozwijającego się współżycia politycznego i wyłaniających się nowych zadań potrzeba unifikacji okazała się koniecznością. Poważne przeobrażenia polityczne, dokonywujące się na terenie krajów mandatowych Bliskiego Wschodu, spowodowały, że los i przyszłość naszego dzieła odbudowy w Palestynie zależnemi się stały nietylko od zdecydowanej i planowej akcji politycznej, lecz niemniej również do przyspieszenia tempa pracy kolonizacyjnej, od rychłego wzmocnienia i powiększenia jiszuwu. Dla spełnienia tych zadań niezbędnem jest zmobilizowanie i zjednoczenie wszystkich aktywnych sił w sjoniźmie. Szczególnie doniosła rola przypada masowemu ruchowi ogółu sjonistycznego w Polsce, który zarówno liczebnością, jak i wielkiemi ofiarami na rzecz Palestyny w ludziach i pieniądzach zajmuje czołowe miejsce w światowej organizacji.

Również wewnętrzne stosunki w ruchu sjonistycznym wymagają naszej unifikacji. Wzrosły ostatnio tendencje ekstremistyczne w naszym ruchu i nieodzownem się stało wzmocnienie ogólno -sjonistycznej organizacji, jako najbardziej odpowiedzialnej za całość ruchu i jedynie powołanej do łagodzenia wybujałych antagonizmów, do strzeżenia ponadpartyjnego i ponadklasowego ideału sjonistycznego.

Sytuacja żydostwa polskiego zmusza też obóz sjonistyczny do zwarcia frontu. Upadek gospodarczy ludności żydowskiej w Polsce, największego skupienia żydowskiego w Europie, nabrał rozmiarów katastrofy. Antysemityzm rozzuchwalił się w zatrważający sposób, pozbawiając obywatela żydowskiego nawet bezpieczeństwa życia i mienia. Narodowo kulturalne potrzeby społeczeństwa żydowskiego są ignorowane i lekceważone. Straszliwa demoralizacja społeczna zapanowała na ulicy żydowskiej, na której żerują rozmaite niepowołane czynniki. W tych warunkach złączenie dzielnicowych organizacyj sjonistycznych w jedną zwartą całość stało się nakazem chwili.

Towarzysze!

Zdając sobie sprawę z rzeczywistości obecnej w światowym ruchu sjonistycznym oraz w społeczności żydowskiej w Polsce, chcąc godnie spełnić nasze zadania i dać dowód, że potrafimy udźwignąć wielkie brzemię odpowiedzialności dziejowej — zwarliśmy szeregi. Komitet Centralny w Warszawie i Egzekutywy we Lwowie i Krakowie utworzyły wspólną kierowniczą instytucję. Zjednoczony Komitet Organizacyj Sjonistycznych w Polsce przystąpił już do pracy. Ogólno- krajowy Zjazd Sjonistyczny stworzy podwaliny pod jednolitą Organizację Sjonistyczną na terenie całego Państwa.

Podając to do wiadomości Waszej, Towarzysze, dajemy wyraz przeświadczeniu, że zespolonemi siłami, ofiarnością i poświęceniem osiągniemy rychlej nasz cel: Wyzwolenie Narodu i Erec Izrael.

Zjednoczony Komitet Organizacyj Sjonistycznych w Polsce.

(—) Dr. J. Dawidsohn (Warszawa).
A. Goldberg (Warszawa).
Adw. M. A. Hartglas (Warszawa).
Pos. Dr. J. Rosenblatt (Łódź).
Pos. Dr. H. Rosmarin (Lwów).
Pos. Dr. F. Rotenstreich (Lwów).
Dr. E. Schmorak (Lwów).
Dr. I. Schwarzbart (Kraków).
Dr. J. Zimmermann (Kraków).
W Warszawie, grudzień 1933 r.

RADJO

WTOREK, 13 GRUDNIA

Kraków (312.8) 11'40 Przegląd pracy. 11'58 Sygnał ,hejnał. 12'10—13'40 Gramofon. 15'15 Wiadomości gospodarcze. 15'25 Chwilka lotnicza, przeciwgazowa i sportowa. 15'35 „Nowe wydawnictwa“ — dr. A. Bar. 15'50 Gramofon. 16'25 Dla nauczycieli: „Państwowa rada oświecenia publicznego“ — dyr. Makuch. 16'40 „Postęp techniki a rozwój stosunków gospodarczych świata“ — dr. F. Burdecki. 17 Koncert Filharmonji Warsz. dyr. Fr. Mahler (Schubert, m. in symf. V; Nielsen, Toch). 18 Przemówienie dyr. St. Lopatto. 18'10 Muzyka lekka. — W przerwie: wiadomości 19 Rozmaitości. 19'10 Giełda zbożowa. 19'15 „Stary Kraków“ — dr. J. Dobrzycki. 19'30 Feljeton muzyczny z Wilna: „Dynastja Couperinów“ — prof. T. Szeligowski. 19'45 Dziennik prasowy. **20 Muzyka żydowsa religijna (z Warszawy): pp. nad kantor G. Sirota (tenor); chór Synagogi im. Nożyka, Dawidowicz Lichtenbergowa i N. Sirota (akomp.): program p. niżej.** 21'10 Wiadomości sportowe i prasowe. 21'20 Koncert skrzypcowy — Colette Frantz; L. Urstein (fortep.): Brahms. Wieniawski de Falla. 22 Kwadrans literacki: „Zaślubiny pana de Ponthievre“ nowela M. Weinerta. 22'15 Płyty. 22'55 Wiadomości meteorologiczne i policyjne. 23 Muzyka lekka.

Warszawa (1411.8) 11'40—15'35 p. Kraków. 15'35 Wśród książek. 16'25—19'10 p. Kraków. 19'20 Wiadomości rolnicze. 19'30—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11'40—15'35 p. Kraków. 15'35 Warszawa 15'50 Bajeczki dla dzieci. 16'05 Muzyka. 16'25—19 p. Kraków 19 „Pierwiastek społeczny w „Hymnach“ Kasprowicza — O. Ręgorowiczowa. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Wiadomości sportowe. **19'35—24 p. Kraków.**

Lwów (380.7) 11'40—15'35 p. Kraków i gramofon. 16 Zagadki muzyczne — Ciocia Ada i T. Seredyński. 16'15 Gramofon. 16'25—19 p. Kraków. 19 „Skrzynka techniczna“ – inż. Miński. 19'15 Rozmaitości. 19'30—22'15 p. Kraków. 22'15 Arje i pieśni — dr. St. Tysiak (tenor): Czajkowski, Puccini, Moniuszko. 22'50—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360.6) 10 Pieśni. 13'30, 17 i 19'30 Koncerty. 20'30 Muzyka operowa (orkiestra i alt). 22'20 Kwartet i kwintet szawbski 23'20—24 Muzyka

Rzym (441.2) 13, 17'30, 20'45 Muzyka, m.i n. pieśni.

Praga (488.6) 15'30 i 18'30 Pieśni. 19'20 Muzyka operetkowa. 20'50 Kwartety. 21'25 Chór. 22'25 Muzyka lekka.

Wiedeń (517.2) 11'30 Kapela 15'20 Śpiew. 16'50 Kapela. 20'15 Wiolonczela (S. Popow): Bach, Rachmaninow, Ravel, Debussy 20'50 Rozmaitości muzyczne i śpiewackie. 22'30 Jazz, śpiew.

ŻYDOWSKA MUZYKA RELIGIJNA W RADJO

Dziś we wtorek nadaje o godz. 8-mej wiecz. silna rozgłośnia warszawska (1411.8) koncert religijnej muzyki żydowskiej. Wykonawcy: nadkantor Gerson Sirota (tenor), chór synagogi im. Nożyka (dyr. A. Dawidowicz), pp. Dawidowicz-Lichtenbergowa i Naftali Sirota (akomp.) W programie: Zulcer: Ma Tojwu. 2) Machtenberg: Ow Horachmim. 3) Szlosberg: Recej. 4) Dunajewski: Naricoch — wyk. chór i kantor. 5) Nowakowski: Szir Haszirim — chór i kantor 6) Sirota: Improwizacja „Zoraja Cedukojs“ — wyk. nadkantor Sirota. 7) Dawidowicz: Bar Jochij — chór. 8) Sirota: Improwizacja „Zejchor Rachamecho“ — wyk. nadkantor Sirota. 9) Zulcer: Adojn Oilom — wyk. nadkantor Sirota i chór.

Warszawski koncert religijnej muzyki żydowskiej transmitują — wedle programu — wszystkie radjostacje polskie z wyjątkiem Poznania i Wilna, **a więc: Katowice, Lwów, Łódź i Kraków.**

Tajemnica pokoju hotelowego Nr. 29.

Marja Ciunkiewiczowa na ławie oskarżonych

Kraków, 13 grudnia.

(rg) Poniedziałek 12 grudnia — godz. 8.30 rano. Pusta zazwyczaj o tej porze mała uliczka Senacka, wykazuje niezwykłe ożywienie.

Gromadzą się grupki osób przed wejściem do gmachu sądowego. „Ceremonja“ kontroli biletów i za chwilę stoimy przed drzwiami do sali rozpraw.

Na sali rozpraw

Liczne rzędy krzeseł, ustawione specjalnie na dzisiejszą rozprawę. Zapełnia się zwolna sala. Wśród przybyłych przeważają kobiety i to w olbrzymim stosunku.

„Jestem Ciunkiewiczowa“...

Godz. 9-ta. Wchodzi na salę kobieta, wysoka blondynka ubrana w płaszcz futrzany.

Zapytana przez woźnego o bilet wstępu, odpowiada:

„Jestem Ciunkiewiczowa“.

Przechodzi przez salę, podchodzi do stołu sędziowskiego i siada na ławie oskarżonych.

Przy stole sędziowskim zasiada tymczasem obrońca adw. dr. Woźniakowski, po chwili wchodzi prokurator dr. Łaba.

Wreszcie dzwonek. Publiczność wstaje. Za stołem zasiada przewodniczący trybunału s. o. dr. Grodecki, obok wotanci s. o. Krupiński i s. o. Ostręga.

Rozprawa otwarta

Przewodniczący ogłasza: „Odbędzie się rozprawa przeciw Marji Ciunkiewiczowej. Oskarżona jest osobiście“.

Ciunkiewiczowa staje przed stołem sędziowskim i odpowiada na pytania.

Urodzona?

22 sierpnia 1866 w Warszawie.

Zamieszkała?

Stale w Paryżu, ostatnio w Krakowie i Warszawie.

Zamężna była trzechkrotnie. Obecnie rozwódka. Bezdzietna.

Karana?

Nie była nigdy.

Wykształcenie?

Średnie, domowe.

Po złożeniu generaljów przez oskarżoną, przewodniczący rozpoczyna odczytywać akt oskarżenia. Miarowym głosem przechodzi kolejno ustęp za ustępem.

Oskarżona siedzi nieruchomo, wpatrując się przez cały czas w osobę przewodniczącego.

Prokurator oskarża...

Dnia 22 stycznia b. r. około godziny 17'15 zawiadomił dziennikarz Galasiński kierownika Wydziału śledczego, nadkomisarza Polaka, że w hotelu „Grand“ popełniono w pokoju Nr. 29, kradzież na szkodę Marji Ciunkiewiczowej, stale zamieszkałej w Paryżu, która w przejeździe do Zakopanego zatrzymała się chwilowo w Krakowie.

650.000 funtów szterlingów

Według zawiadomienia Galasińskiego które uczynił na prośbę Ciunkiewiczowej, **skradziono z jej zamkniętego pokoju po rozcięciu dwu waliz całą zawartość tychże, w tem 650.000 funtów szterlingów i 10.000 franków gotówką, bardzo cenne futra i płaszcze z futrami, oraz kosztowności, ogólnej wartości 20,000.000 zł.**

Wydelegowani na miejsce kradzieży wywiadowcy Wydziału śledczego: Madej, Pawłowski i Nycz, otrzymawszy potwierdzenie tej kradzieży ze strony pokrzywdzonej Ciunkiewiczowej, zawiadomili o tem nadkomisarza Polaka, który bezpośrednio potem przybył na miejsce

Przy oględzinach na miejscu czynu organa policyjne zastały następujący stan faktyczny:

W pokoju Nr. 29 zastano Ciunkiewiczową, jej przyjaciółkę, Stefanję Zakrzewską, oraz znajomego Zakrzewskiej, Galasińskiego.

W pokoju było nadmiernie gorąco, piec kaflowy był rozpalony, mimo, że służba hotelowa w dniu tym w piecu nie paliła. Na krzesłach przy ścianach leżały 2 walizy fibrowe, koloru bronzowego, jednakiej wielkości prawie nowe, wymiarów 74×41×23 cm., które rozprute były przy pomocy jakiegoś bardzo ostrego narzędzia w ten sposób, że **sprawca powycinał w każdej z nich zawiasy, a następnie obciął wokoło całe górne brzegi waliz z pod wieka, które wraz ze wszystkiemi znajdującemi się w walizach rzeczami zniknęły.**

Brak śladów kradzieży

Zbadano drzwi, okna, ściany i całe wnętrze pokoju, jednak **nie znaleziono żadnych śladów pobytu złodzieja,** prócz maleńkiego skrawka fibru, odciętego z jednej z waliz.

W lewej ścianie, przylegającej do pokoju Nr. 30 zauważono za kotarą, a częściowo także zasłonięte szafą drzwi, które jednak były zabite tak, że **wykluczoną było rzeczą, by sprawca mógł się dostać przez nie. Ponieważ okno pokoju, położonego na II. piętrze, nie wykazujące żadnych śladów włamania, nie wchodziło w rachubę,** pozostała jedna możliwość, że sprawca zgłoszonej kradzieży przy pomocy dobranego klucza otworzył drzwi, prowadzące do pokoju z korytarza i tą samą drogą zbiegł. Drzwi pokoju, zaopatrzone były **w zatrzask amerykański systemu „Daam“, który jednak nie wykazywał żadnych śladów uszkodzenia.**

Wszystkie przedmioty, które sprawca mógł dotykać, a w szczególności rozprute walizy, poddano dokładnym badaniom, jednak nie znaleziono na nich żadnych odcisków linij papilarnych, nawet samej oskarżonej Ciunkiewiczowej.

Co „było“, a czego brak?

Rozpytana w charakterze pokrzywdzonej, oskarżona Ciunkiewiczowa podała, że skradziono jej po rozcięciu waliz całą ich zawartość, a to:

1) **GOTÓWKĘ w kwocie 650.000 funtów szterlingów w banknotach 100-tu funtowych, oraz 10.000 franków w banknotach tysiąc frankowych,** dalej następujące:

2) **KOSZTOWNOŚCI:**

a) **kolję** z pereł i brylantów wartości 80.000 fr.;

b) **kolję** z 6 brylantami kolorowemi wartości **430.000 fr.;**

c) **brożkę** z czarnym brylantem **wartości 90.000 fr.;**

d) **2 brożki** z żółtemi brylantami;

e) **kolję z szmaragdów i brylantów** wartości **200.000 fr.;**

f) **brożkę** staroświecką z brylantami, wartości **50.000 fr.;**

g) **2 brożki** z brylantami wartości **60.000 fr.;**

h) **pasek brylantowy,** rodzaj girlandy, wartości **90.000 fr.;**

i) **garnitur branzoleta** w oprawie platynowej i brosza, **szafiry w platynie** wartości **40.000 fr.;**

j) **3 brożki brylantowe** w kształcie guzików wartości **40 000 fr.;**

k) **puderniczkę** wysadzaną szafirami wartości **30.000 fr.;**

l) **brożkę** koralową wysadzaną brylantami wartości **50.000 fr.;**

ł) **3 sznury pereł** wartości **30.000 fr.** i

m) **kolczyki** z perłami i brylantami wartości **90.000 fr. wraz** z pudełkami (etui), w których były przechowane:

3) **następujące futra: 1 sobolowe** długie, z ogonami, wartości **500.000 fr., 1 sobolowe** krótkie wartości **100.000 fr., 1 gronostajowe** wyszywane srebrnym haftem wartości **50 000 fr., 1 pelerynę sobolową** niebieską **wartości 80.000 fr., 1 etolę sobolową** wartości **60.000 fr., 1 palto welurowe,** bordo obszyte szinszylami, wartości **100 000 fr., 1 futro z breitszwanców** i **szinszyli** wartości **80.000 fr.,** ponadto **kilka sukien wieczorowych 2 pary pantofelków** trochę bielizny jedwabnej i drobiazgi.

Ta zapodana przez Ciunkiewiczową zawartość waliz odrazu już zwróciła uwagę organów policyjnych, prowadzących dochodzenie, — na fizyczną wprost niemożliwość pomieszczenia jej w rzeczonych walizach. Mimo zwrócenia oskarżonej na to **uwagi przez nadkomisarza Polaka i wykazywanie jej,** że **już sama gotówka zajęłaby** tak wiele miejsca w walizach, że nie byłoby można pomieścić w nich także rzeczy, zwłaszcza tyle futer i płaszczy, **Ciunkiewiczowa stanowczo podtrzymywała swoje twierdzenie, że skradziono jej wszystkie wyszczególnione poprzednio rzeczy, obstając zwłaszcza przy tem, że skradziono jej 650.000 funtów szterlingów; dopiero po długich, przeszło 2 godziny trwających przedstawieniach oskarżona sprostowała ilość skradzionych jej funtów szterlingów na kwotę 6.500 funtów.**

O tem, że biżuterję swą i futra miała ubezpieczone i to na kwotę 3,860.000 franków, **Ciukiewiczowa organów policyjnych nie powiadomiła.**

Podejrzenia...

Już te wstępne dochodzenia, przeprowadzone przez nadkomisarza Polaka i wywiadowcę Madeja, w szczególności brak jakichkolwiek śladów włamania, rzucające się w oczy niefachowe i niecelowe rozprucie waliz, dalej trudność pomieszczenia w walizach wszystkich tych rzeczy, które Ciunkiewiczowa jako skradzione zgłosiła, a wkońcu także i zmienność jej zapodań co do wysokości skradzionej jej gotówki, nasunęły poważne wątpliwości co do wiarygodności zapodań Ciunkiewiczowej, a zarazem podejrzenie, że kradzież cała została sfingowana.

Wątpliwości te znalazły pełne potwierdzenie w spostrzeżeniach i stwierdzeniach sędziego śledczego, jakie ten poczynił w dniu 23 stycznia w czasie swej bytności na miejscu czynu.

Podejrzenia te nabierały na sile i pogłębiały się w miarę dalszych dochodzeń, zwłaszcza **gdy ujawnił się fakt, że oskarżona swoje futra i biżuterję miała ubezpieczone na kwotę 3,860.000 franków** w Towarzystwie Ubezpieczeń „Office Continental Assurances Lloyd's“ w Paryżu.

Wątpliwości te, wobec ujemnego wyniku dochodzenia w kierunku kradzieży, w konsekwencji swej zrodziły przypuszczenie, że zgłoszona przez Ciunkiewiczową **kradzież nie miała miejsca i została przez nią samą umyślnie sfingowana i upozorowana w tym celu, aby podstępnie uzyskać od Towarzystwa Ubezpieczeń** wypłatę ubezpieczenia. **Z tą chwilą sprawa przybrała inny obrót. Ciunkiewiczowa z pokrzywdzonej stała się podejrzaną, przeprowadzone zaś przeciwko niej śledztwo o usiłowaną zbrodnię oszustwa, wynikami swemi w zupełności obaliło fakt rzekomej kradzieży i wykazało ponad wszelką wątpliwość, że rzekoma kradzież była tylko oszukańczą machinacją Ciunkiewiczowej,** przez którą zamierzała **podstępnie** wyłudzić wypłatę **ubezpieczonego** odszkodowania.

Wniesione przeciwko Marji Ciunkiewiczowej oskarżenie o zbrodnię usiłowanego oszustwa, znajduje swoje uzasadnienie w następujących, ważniejszych tylko — drobne szczegóły pomijając — wynikach śledztwa.

Ubezpieczenie w Lloydzie

I tak stwierdzono, że Ciunkiewiczowa — co ona przyznaje — ubezpieczyła od wszelkiego ryzyka **swoje futra i biżuterję** na łączną kwotę 3,860.000 franków w Towarzystwie „Lloyd“ w Paryżu. **Ubezpieczenie to** objęte policą asekuracyjną Nr. 031/131, stało się skuteczne z dniem 25 marca 1931 na okres dwunastu miesięcy i **obejmowało pierwotnie przedmioty (futra i biżuterję) oszacowane na kwotę 1,731 000 franków, następnie dodatkowemi umowami** z dnia 22 lipca i 27 lipca 1931 **ubezpieczenie to rozszerzyła Cinnkiewiczowa na dalsze jeszcze przedmioty (futra i biżuterję), oszacowane na kwotę 2.112.500 franków i 25.000 franków, z dniem 27 lipca 1931 ubezpieczenie to zatem obejmowało klejnoty i futra, oszacowane na kwotę 3.868.000 fr.**

Stwierdzono dalej, że oskarżona nadała dnia 23 stycznia b. r. do Towarzystwa Ubezpieczeń Lloyd'a w Paryżu radjotelegram następującej treści: **„Częściowo okradziona z przedmiotów, ubezpieczonych u Panów policą 031/131. Szczegółowe wyliczenie zostanie przesłane pocztą Ciunkiewicz. Grand Hotel, Kraków“.**

Stosownie do zapowiedzi w telegramie **wysłała** oskarżona dnia 29 stycznia pocztą Towarzystwu Ubezpieczeń Lloyda w Paryżu oświadczenie, przedstawiające okoliczności w jakich twierdzona przez nią kradzież została dokonaną oraz dołączyła do tego oświadczenia **„specyfikację, zawierającą wy-**

kaz skradzionych rzeczy i ich wartość stosownie do dat analogicznych policy asekuracyjnej".

W wykazie tym, własnoręcznie podpisanym przez Ciunkiewiczową, podaje ona Towarzystwu Ubezpieczeń, że zostały jej skradzione następujące przedmioty, ubezpieczone polica Nr. 031/131:

1) 1 para kolczyków ze szmaragdami w kształcie gruszki z brylantami 90.000 fr., 2) Branzoleta z szafirem o szlifie wypukłym z brylantami 25.000 fr., 3) 1 zegarek w stylu regencji z robotą złotniczą w krysztale 7.000 fr., 4) kolja z 6 brylantami o kolorze fantasie na łańcuszku z brylantami 300.000 fr., 5) 1 branzoleta z zegarkiem z brylantami i onyksem 8.000 fr., 6) „face a main" (z brylantami 20.000 fr., 7) 1 sznurek pereł na platynie 10.000 fr., 8) 1 sznurek z 82 pereł 10.000 fr., 9) 1 brożka szafirowa o szlifie wypukłym z brylantami 20.000 fr., 10) 1 cape sobolowy z 27 ogonami 40.000 fr.; 11) 1 płaszcz sobolowy 325.000 fr., 12) 1 cape kreci 3.000 fr., 13) 1 płaszcz z perskich baranków z manszetami z czinczili 55.000 fr., 14) 1 boa „collet" z soboli 50.000 fr., 15) 1 płaszcz z weluru czerwonego, haftowany, przybrany czinczilami 85.000 fr., 16) 1 płaszcz z czarnego weluru, manszety i dół z lisa srebrnego 6.000 fr., 17) 1 płaszcz hermelinowy letni haftowany srebrem 8.000 fr., 18) 1 płaszcz niebieski z kołnierzem szalowym z czinczili 20.000 fr., 19) 1 płaszcz sukienny beige przybrany srebrnym lisem 9.000 fr., 20) 1 szarfa sobolowa 6.000 fr., 21) 1 szarfa sobolowa z 4 głowami i dwunastoma ogonami 30.000 fr., 22) zarękawek sobolowy z 3 głowami i 3 ogonami 20.000 fr., 23) 1 naszyjnik ze złota, srebra, brylantów, z 8 perłami szaremi 700.000 fr., 24) 1 para kolczyków ze złota, srebra, brylantów z szaremi perłami czteroma 150.000 franków, 25) Puderniczka ze złota, platyny, szafirów, brylantów i brylancików 35.000 fr., 26) Perła wartości 5.000 fr., 27) 10 guzików złotych z brylancikami 10.000 fr., 28) Łańcuszek na szyję z brylantami i szmaragdami „fine" 500.000 fr., 29) Węzeł z brylantów, złota i srebra 18.000 fr., 30) Łańcuszek na szyję ze złota, srebra, w środku brylant koloru złota i brylant w kształcie gruszki 75.000 fr., 31) Łańcuszek na szyję ze złota, srebra, brylantów, w środku 2 brylanty okrągłe, czarne i brylant czarny w kształcie gruszki 90.000 fr., 32) Branzoleta platynowa z 4-ma brylantami i 3-ma brylantami czarnemi, otoczona brylancikami 75.000 fr., 33) Przybranie głowy ze złota, srebra, z 3-ma brylantami 30.000 fr., 34) branzoleta z platyny z brylantami w środku szmaragd cabochon z 8-ma szmaragdami płaskiemi 42.000 fr., 35) Brożka ze złota i srebra z brylantami, w środku 5 pereł „fine" 40.000 fr., 36) Brożka ze złota, srebra i brylant z rubinem 28.000 fr., 37) Kolja z platyny, brylantów i brylancików z 22-ma perłami i perłą w kształcie gruszki 48.000 fr., 38) 1 para kolczyków w złocie, platynie z brylantami, brylancikami i 2-ma perłami „fine" w kształcie gruszki 30.000 fr., 39) Pasek platynowy z brylantami 75.000 fr., 40) Łańcuszek na szyję ze złota, platyny, brylantów, w środku brylant otoczony rubinami 30.000 fr., 41) Brożka złota i srebrna z brylantami i brylancikami 15.000 fr., 42) 3 brożki ze złota, srebra i brylantów. 43) Łańcuszek ze złota, srebra, ze szmaragdem koloru wody morskiej, bardzo znacznym, 2-ma smokami emalji, w złocie i brylantami 65.000 fr., 44) 2 rzędy pereł z zamknięciem brylantowem — 1 sznurek 176 pereł, 2-gi 176 pereł 25.000 fr.

Co do pozycji 42, to wprawdzie Ciunkiewiczowa wartości objętych nią 3 brożek nie wyszczególniła jednak wartość tej pozycji przyjąć należy na kwotę 27.000 franków, wobec tego, że w wykazie, będącym załącznikiem polisy, wartość 4-ch takich jednakowych broszek (poz. 63) oszacowano na 36.000 fr.

Wykaz powyższy sporządził na polecenie oskarżonej adwokat Dr. Zopoth na podstawie wręczonego mu przez nią wykazu.

Dwa wykazy

Wykaz ten obejmuje 13 pozycyj futer i płaszczy, oraz 31 pozycyj biżuterji, jakkolwiek zgłaszając policji rzekomą kradzież podała oskarżona, że skradziono jej jedynie 7 płaszczy i futer oraz 14 pozycyj biżuterji.

Następnie w toku przesłuchania przez sędziego śledczego podniosła oskarżona ilość skradzionych jej rzeczy na 13 futer i płaszczy oraz 21 pozycyj biżuterji. Rozbieżność ta, którą oskarżona tłómaczy omyłką i przejęciem się „kradzieżą", jest niezmiernie charakterystyczna wobec faktu, że oskarżona posiadała w swem ręku szczegółowy wykaz ubezpieczonych przedmiotów, a więc mogła policji zupełnie dokładnie wyszczególnić, co jej skradziono, — zwłaszcza że o „kradzieży" tej mówiła, — jak to stwierdzają świadkowie Zakrzewska i Galusiński, — zupełnie spokojnie i bez przejęcia się nią.

Wytłómaczenie tej rozbieżności znajdujemy w fakcie, że oskarżona, zatajając przed policją ubezpieczenie futer i biżuterji, kładzie wobec organów policyjnych przedewszystkiem nacisk na szkodę, zrządzoną jej przez kradzież gotówki. Wartość tych 7 futer i płaszczy oraz biżuterji siłą rzeczy musiała ustąpić na plan dalszy wobec podanej przez oskarżoną kwoty skradzionej gotówki 650.000 funtów szterlingów i 10.000 fr.

Ujawnia się w tem zupełnie jasno celowe działanie oskarżonej, zmierzające do tego, aby odwrócić uwagę organów policyjnych od futer i biżuterji i usunąć je niejako w cień owych 650.000 funtów szterlingów, które z natury rzeczy siłą swej wartości, sięgającej kilkunastu miljonów złotych, stanowić miały sedno zrządzonej szkody.

To oskarżonej się nie udało — ubezpieczone futra i biżuterja wbrew intencjom oskarżonej odzyskały rolę, jaką w zamierzeniach oskarżonej odegrać miały. Celem istotnym zaś tych zamierzeń oskarżonej było podstępne uzyskanie wypłaty od Towarzystwa Ubezpieczeń w Paryżu ubezpieczonego odszkodowania za futra i biżuterję. Aby cel ten swój osiągnąć musiała oskarżona wykazać Towarzystwu Ubezpieczeń, że zaistniało owo ryzyko, od którego się ubezpieczyła, oraz że spowodowało ono utratę przedmiotów ubezpieczonych. Jedno i drugie wykazuje Ciunkiewiczowa Towarzystwu Ubezpieczeń przez zgłoszenie, że została okradziona z ubezpieczonych futer i biżuterji, oraz przesłanie ich szczegółowego wykazu.

Że zgłoszona przez oskarżoną policji i Towarzystwu Ubezpieczeń kradzież wogóle miejsca nie miała, to wykazały wyniki śledztwa ponad wszelką wątpliwość

Co przemawia przeciw kradzieży?

I tak przeprowadzone przez policję i sędziego śledczego oględziny miejsca czynu, mimo najskrupulatniejszych badań, nie wykazały najmniejszych śladów włamania. Okno i drzwi pokoju znaleziono nienaruszone; również i zatrzask amerykański „Daam" w drzwiach nie wykazywał żadnych śladów uszkodzenia od ewentualnego otwierania go przemocą, lub jakiemś narzędziem, nie odpowiadającem zrębowi oryginalnego klucza.

Wyniki te, oględzin miejsca czynu i ekspertyzy zatrzasku, znajdują dalsze poparcie w wynikach wywiadów, dotyczących osób, które w krytycznym czasie mieszkały w hotelu „Grand", oraz zeznaniach służby hotelowej, że w krytycznym czasie poza gośćmi w hotelu nikogo obcego nie było, jak niemniej i w tym fakcie, że wobec ciągłej obecności służby na korytarzach hotelu i przy wejściu, osoba obca nie mogłaby wynieść niespostrzeżenie znacznej zawartości dwóch waliz, w czem być miało także 13 futer i płaszczy.

Przeciwko kradzieży przemawia również fakt, że nie znaleziono na miejscu czynu obciętych górnych brzegów waliz — zniknęły one bez śladu z pokoju oskarżonej i wprost wykluczoną i nieprawdopodobną jest rzeczą, by złodziej, zabierając tak znaczną ilość wartościowych rzeczy, jaka w walizach oskarżonej miała się znajdować, zabierał jeszcze bezużyteczne, obcięte części waliz, nie przedstawiające przecież żadnej wartości, a będące dla niego jedynie niepotrzebnym balastem i utrudnieniem w wyniesieniu skradzionego łupu.

Najważniejszym jednak dowodem na to, że twierdzona przez oskarżoną kradzież nie miała wogóle miejsca i została przez samą oskarżoną sfingowana i upozorowana, są oględziny i ekspertyza rozprutych waliz Ciunkiewiczowej, dokonane przez sędziego śledczego przy współudziale biegłych Józefa Piątkiewicza i Wacława Jastrzębskiego, oraz dokonane przez nich doświadczalne rozcięcie identycznych waliz w sposób analogiczny, jak rozcięte zostały walizy oskarżonej.

Rewelacyjny wynik ekspertyzy waliz

Otóż ekspertyza ta i uskutecznione doświadczalne rozcięcie waliz identycznych wykazało, że do przecięcia ostrym nożem dna walizy po przekątniach, w sposób przez złodziei praktykowany i zwany w gwarze złodziejskiej „na kopertę", potrzeba było zużyć czasu niespełna dwie minuty, natomiast do obcięcia brzegów walizy zamkniętej w taki sposób, jak walizy oskarżonej Ciunkiewiczowej, zostały rozcięte, potrzeba było zużyć 17 minut czasu. — przecinając jedynie tylną, dwie boczne ściany i przednią od zewnątrz do zamku, przyczem przestrzeń pomiędzy zamkami i zatrzaskiem pozostawiono nieprzeciętą.

Czasy te uzyskano przy pracy swobodnej i przy walizie próżnej, — cięcie walizy wypełnionej przedmiotami, musiałoby spowodować znaczne przeszkody w cięciu i zwiększyć tem samem znacznie, a nawet podwoić, czas potrzebny na dokonanie cięcia. Wysnuta stąd opinja biegłych stwierdza, że rozcięcie waliz oskarżonej Ciunkiewiczowej żadną miarą nie odpowiadało celowi, którym było otwarcie waliz w sposób jak najszybszy i jak najmniej rzucający się w oczy, to jest taki, który nie odejmował walizom ich normalnego wyglądu. Sposobem takim byłoby jedynie cięcie waliz sposobem złodziejskim „na kopertę", względnie rozcięcie dna walizy po ścianach bocznych. Obcinanie natomiast całego górnego brzegu dolnej połowy walizy jest dowodem zupełnego braku znajomości rzeczy ze strony osoby, która w danym wypadku cięcia takiego dokonała, oraz było zupełnie bezcelową stratą czasu.

Reasumując to, stwierdzili biegli, że rozcięcia waliz Ciunkiewiczowej dokonał niefachowiec, a nawet człowiek, który podobnej operacji nigdy nie widział.

Wykonane próby wykazały dalej, że walizy można było ciąć na wysokości tuż pod linją wieka, to jest na wysokości w tem miejscu, gdzie dolna część waliz zwęża się, dając możność przykrycia wiekiem. Zwężenie to ma kształt gzymsu i tworzy dookoła galeryjkę wysokości takiej, jaką jest głębokość wieka. Cięcie zatem waliz przy wieku zamkniętem było możliwe na tej linji. Nigdy jednak linja ta cięcia nie mogła sięgać wyżej jak 0'7 do 1 cm., gdyż nacisk wieka zamkniętej walizy uniemożliwiał cięcie.

Biorąc pod uwagę wykonane doświadczenie na walizie próbnej, ściśle takiej samej, jak waliza Nr. 1 oskarżonej Ciunkiewiczowej wydali biegli opinję, że waliza Nr. 1 nie mogła być rozcięta w stanie zamkniętym w taki sposób, w jaki przeciętą została, a to tem bardziej, że miała być mocno wypełniona rzeczami. Przy zamkniętej walizie uzyskanie takiego kierunku powierzchni cięcia jest absolutnie niemożliwe.

Na podstawie spostrzeżeń stwierdzili biegli, że waliza Nr. 1 nie mogła być rozciętą w stanie zamkniętym. Wysokość linji cięcia ponad gzymsem i szczególny kierunek powierzchni cięcia na pewnych partjach tej walizy wskazuje z całą stanowczością na to, że górna partia [illegible] części walizy została, — przynajmniej w pewnych częściach, obcięta przy wieku otwartem.

Przy walizie Nr. 2 analiza linji cięcia i jego powierzchni wykazała powierzchnie cięcia przeważnie horyzontalne lub lekko pochyłe na zewnątrz ku dołowi, prócz partji nad zamkiem prawym, gdzie powierzchnia cięcia jest lekko pochylona od wewnątrz, oraz nosi ślady poprawek i wyrównań.

Na podstawie tych obserwacyj stwierdzają biegli, że waliza oskarżonej Nr. 2 mogła być przecięta w stanie zamkniętym na około, prócz partji ponad zamkami i zatrzaskiem, że następnie wieko z obciętą górną częścią dolnej połowy walizy zostało podniesione od tyłu i przechylone ku przodowi, przyczem nieprzecięte partje nad zamkami i zatrzaskiem zostały zerwane siłą; dalej, że część partji nad zamkiem prawym, wykazująca ślad zerwania siłą, została następnie odcięta i wyrównana ostrem narzędziem.

Czem dokonano „operacji"?

Wkońcu stwierdzili biegli na podstawie oględzin otworów próbnych, znalezionych na walizie Nr. 1 i Nr. 2, że do cięcia waliz, a w każdym razie do wykonania cięcia próbnego, użyto narzędzia z jednej strony ostrego, o grzbiecie tępym grubości od 1'65 do 1'70 mm. i szerokości ostrza około 1 cm.

Nożyk, posiadający te same wymiary, a nadto wyszczerbiony, zakwestjonował u oskarżonej Ciunkiewiczowej nadkomisarz Polak.

Uwzględniając powyższe okoliczności oraz dalsze jeszcze ślady grzbietu noża na przeciętych partjach waliz Nr. 1 i Nr. 2, wyrazili biegli opinję, że do cięcia zakwestjonowanych waliz Ciunkiewiczowej, a przynajmniej do cięcia pewnych partyj tychże mógł być użyty — nożyk zakwestjonowany u Ciunkiewiczowej.

Przytoczone ostatnio wyniki oględzin przeciętych waliz Ciunkiewiczowej oraz ekspertyza i opinja biegłych co do sposobu ich rozcięcia, już same przez się stanowią dostateczny dowód na to, że kradzież stwierdzona przez Ciunkiewiczową została rozmyślnie upozorowana i wcale miejsca nie miała.

O pojemności waliz...

Dalszym dowodem tego jest także fakt prawie że fizycznej niemożliwości pomieszczenia w walizach oskarżonej tych wszystkich przedmiotów, które według twierdzenia oskarżonej w walizach tych znajdować się nie mogły.

Ekspertyza wykonana i opinja wydana w tym względzie przez biegłego Moora stwierdzają, że futra i płaszcze podane przez oskarżoną Ciunkiewiczową zaledwie z trudem mogły się pomieścić w walizach oskarżonej i to same bez innych jeszcze przedmiotów.

Tymczasem według twierdzenia oskarżonej, w walizach tych znajdować się miało oprócz 13 futer i płaszczy, także jeszcze kilka sukien, bielizna,

kilka pudełek z biżuterją, 2 pary pantofelków i różne drobiazgi.

Opinja biegłego Moora stwierdza równocześnie, że te 13 futer i płaszczy oskarżonej Ciunkiewiczowej, o ileby były spakowane w tych 2 walizach, **musiałyby przy tym sposobie ich przechowania ulec takiemu zmięciu i zgnieceniu, że bez odgrzania ich nad parą nie byłyby możliwe do użycia, a nadto musiałyby także ulec znacznemu zniszczeniu,** zwłaszcza najdroższe z nich przybrane czinczilą i srebrnym lisem. gdyż włos tych futer jest szczególnie łamliwy i łatwo się mnie.

Trudno przypuścić, żeby oskarżona, znając wartość swych futer i płaszczy i mając je w każdej chwili do użycia, w ten sposób je przechowywała przez tygodnie całe i narażała je bez potrzeby na pewne zniszczenie.

Okoliczności powyższe już same wykazują, że oskarżona **Ciunkiewiczowa nie mogła mieć w swoich walizach tych wszystkich rzeczy, futer, płaszczy i biżuterji, które zgłosiła Towarzystwu ubezpieczeń jako skradzione.**

Kto widział „skarby“ miljonowej wartości?

Potwierdzają to także zeznania osób, które po przyjeździe oskarżonej Ciunkiewiczowej z Paryża w czasie jej pobytu w kraju, z nią się stykały. **Nie ma wśród nich ani jednej, któraby stwierdzała, że oskarżona miała z sobą te wszystkie futra, płaszcze i biżuterje, które wykazała Towarzystwu ubezpieczeń jako skradzione.**

Jest natomiast jeden świadek, który prawie codziennie z oskarżoną się stykał w czasie jej pobytu w Warszawie, u którego nadto oskarżona przez kilkanaście dni mieszkała. **Świadek ten, Berta Mittelmannowa, jedyna która znała zawartość waliz oskarżonej Ciunkiewiczowej, gdyż zawartość ich przeglądała z okazji poszukiwania paska dla oskarżonej, zeznaje, że nie widziała u oskarżonej futra z perskich baranków (breitszwanców) przybranego czinczilą, a stwierdza stanowczo, że płaszcza czarnego welurowego z obszyciem z futra srebrnego lisa, peleryny z kretów, płaszcza gronostajowego i takiego szala w walizach oskarżonej wogóle nie było, ani też rzeczy tych oskarżona nie miała wśród rzeczy wypakowanych z waliz.**

Rzeczy te natomiast widzimy umieszczone we wykazie skradzionych rzeczy przesłanym przez oskarżoną Tow. Ubezpieczeń, tak samo jak i **branzoletę z zegarkiem, wysadzaną brylantami i onyksem, którą oskarżona, co przyznaje, podarowała na urodziny Bercie Mittelman.**

I te dopieroco przytoczone okoliczności, dotyczące rzeczy oskarżonej, popierają w zupełności tezę oskarżenia, tak dowolnie stwierdzoną ekspertyzą sposobu cięcia waliz oskarżonej, że **zgłoszona przez oskarżoną kradzież była mistyfikacją tylko.**

Zagadka zaś zniknięcia bez śladu właściwej zawartości waliz oskarżonej, wraz z obciętemi brzegami waliz, znajduje swoje wytłómaczenie w tem, silnem rozgrzaniu pieca pokoju oskarżonej mimo, że służba hotelowa w krytycznym dniu w piecu zupełnie nie paliła.

Widocznie **oskarżona** ułożywszy cały plan wyłudzenia odszkodowania przez mistyfikację kradzieży, **w walizach swych miała jedynie rzeczy mniej wartościowe które spaliła tak jak i obcięte brzegi waliz.**

Niewątpliwie powodem, który skłonił oskarżoną do jej czynu, było **krytyczne położenie finansowe, w jakiem oskarżona znajdowała się** w ostatnich czasach.

... „awanturnica na wielką skalę“

Oskarżona **występująca zagranicą jako hrabina Ciunkiewiczowa, znana tam z różnych afer finansowo-erotycznej natury, „awanturnica na wielką skalę“ „une aventuriere de grande envergure“** jak ją określa wywiad policji francuskiej, **przed wielką wojną kasjerka w kawiarni w Warszawie przy ul. Bielańskiej, była niewątpliwie** osobą **zamożną i rozporządzała miljonowemi sumami za czasów jej znajomości z ambasadorem Rosji sowieckiej Krasinem.**

W roku 1924 kupuje majątek w Ezy tzw. **„Cha-**

teau du Parc", za około **700.000 fr.**, w roku późniejtrzechpiętrową kamienicę w Paryżu za kwotę **308.000 fr.**, posiada bardzo kosztowne futra, kosztowności, żęcą wprost biżuterję i luksusowe auto (Rolls Royce).

Krassin na widowni

Po śmierci Krassina, na którego pogrzeb jedzie do Londynu i zamieszkuje w ambasadzie sowieckiej, **stosunki jej materjalne gwałtownie się pogarszają.**

Majątek jej w Ezy, gdzie założyła hodowlę nierogacizny i królików, nietylko że nie przynosi jej żadnych dochodów, ale wymaga wielkich wkładów i pracuje deficytowo. **Zniszczony on został w listopadzie 1929 r. przez pożar. Mimo pobranego ubezpieczenia w kwocie 690.000 fr.**, oskarżona **pałacu „Chateau du Parc" już nie odbudowała** i dziś znajduje się on w stanie nie nadającym się do zamieszkania. Nieruchomość jej w Paryżu jest obecnie całkowicie niezamieszkała wskutek zaaresztowania jej lokatora bankiera Gabrjela Guet, którego osadzono w więzieniu za oszukańczą krydę.

Powołany wyżej **wywiad policji francuskiej stwierdza dalej, że oskarżona, rozpowiadająca zresztą, że posiada w Polsce duże lasy i bardzo wielkie wierzytelności, co nie jest prawdą, — znajdowała się w ciągłej potrzebie pieniężnej, zaciągała długi pod warunkami bardzo ciężkiemi, pod pretekstem, iż ma dokonać bezzwłocznie zyskownych operacyj, z których osiągnie bardzo znaczne korzyści.** Zapotrzebowanie to pieniądza u oskarżonej było tak palące, iż nie kryła się z tem, że to **kwestja jej „życia i śmierci".**

Oskarżona na nieruchomości swoje **zaciągnęła pożyczki** i tak, dnia 6. stycznia 1929 r. obdłużyła je pożyczką długoterminową w kwocie **600.000 fr.** — płatną w półrocznych ratach po 30.000 fr., następnie dnia 15. maja 1931 zaciągnęła krótkoterminową **pożyczkę w kwocie 500.000 fr.**, którą musiała spłacić po roku.

Długi! Długi! Długi!

Oskarżona, jak sama to przyznaje, **zalega ze spłatą trzech rat pierwszej pożyczki** już od połowy roku 1930, **zalega z opłatą podatków, nie wyrównuje rachunku za przechowanie futer w firmie „Revillon", nie płaci rządcy swemu Nainowi pensji od kilku już miesięcy.** Niemożność pokrycia nawet tych **stosunkowo nieznacznych długów dostatecznym jest dowodem trudnego położenia oskarżonej.**

Nadomiar tego zbliżała się płatność krótkotermi nowej pożyczki w kwocie **500.000 fr.**

Znajdowała się zatem oskarżona w kłopotach pieniężnych, i rzeczywiście potrzeba płynnej gotówki była dla niej kwestją jej życia i śmierci, zwłaszcza jeżeli się zważy, że **oskarżona nie posiada żadnych stałych dochodów i ratuje się chwilowo zastawem a nawet i częściową sprzedażą swych kosztowności.**

Ta trudna sytuacja finansowa oskarżonej, **kobiety nawskróś realnej, umiejącej ze wszystkiego wyciągnąć zyski**, to niewątpliwie **powód, który skłonił ją do ułożenia planu oszukańczego** zdobycia potrzebnej jej gotówki przez wyłudzenie ubezpieczonego odszkodowania. W tym celu **zjeżdża oskarżona do kraju i plan swój wprowadza w czyn, spodziewając się, że tu uda się jej łatwiej jego urzeczywistnienie, gdyż pochodziła tu za osobę bardzo zamożną i nie była tak znana jak we Francji, gdzie miała już dochodzenia z powodu podejrzanego pożaru jej pałacu w Ezy, w mieszana była w aferę śmierci inż. Krayssel'a i ma w toku sprawę o sprzeniewierzenie kwoty 3.500 funtów szterlingów, wytoczoną jej przez wdowę po Krassinie.**

Rachuby te oskarżoną zawiodły — **plan jej został przez władze śledcze zdemaskowany**, i ta tylko obca przeszkoda udaremniła jej dokonanie zamierzonego oszustwa. Niemniej jednak te **działania, które oskarżona** w wykonaniu zamierzonego oszustwa **już uskuteczniła**, w szczególności upozorowanie kradzieży przez rozcięcie waliz oraz zawiadomienie policji i Towarzystwa Ubezpieczeń o rzekomej kradzieży, **były czynnościami, prowadzącemi do rzeczywistego wykonania zamierzonego oszustwa**, i posiadają niewątpliwie **cechy karygodnego usiłowania zamierzonej zbrodni oszustwa**, przez nie bowiem usiłowała oskarżona Towarzystwo Ubezpieczeń Lloyd w Paryżu **wprowadzić w błąd i wyłudzić** w wykorzystaniu tego błędu nienależne jej odszkodowanie w kwocie **3.260.000 fr.**

To przestępne działanie oskarżonej wyczerpuje zatem wszystkie ustawowe cechy zbrodni usiłowanego oszustwa z parag. 8, 197, 200, 203 uk.

J'accuse!

No podstawie powyższego materjału, zebranego w toku śledztwa, a stanowiącego uzasadnienie **aktu oskarżenia** prokurator oskarża przed Sądem Okręgowym Karnym w Krakowie, **Marję Ciunkiewiczową**, urodzoną 22 sierpnia 1886 roku w Warszawie, córkę Klemensa i Adolfiny Jakuckich, **1-o voto Dramińską, 2-Charłupską**, wyznania ewangielicko-anglikańskiego, rozwódkę, zamieszkałą stale w Paryżu, niekaraną, o to, że mając ubezpieczoną na podstawie poicy Nr. 031/131 od wszelkiego **ryzyka biżuterję i futra na kwotę**

3.860.000 franków

w Towarzystwie ubezpieczeń Office Continental Assuranse Lloyd's w Paryżu, w drugiej połowie stycznia 1932 w Krakowie w zamiarze wyrządzenia temuż Towarzystwu ubezpieczeń szkody majątkowej powyżej 2.000 złotych, przez podstępne działania i przedstawienia a to:

a) przez upozorowanie dokonania na jej szkodę kradzieży ubezpieczonych futer i biżuterii i zgłoszenie w dniu 22. stycznia 1932 tej rzekomej kradzieży władzom policyjnym w Krakowie, a następnie

b) przez zawiadomienie dnia 23. stycznia 1932 r. o tej rzekomej kradzieży Towarzystwa ubezpieczeń Office Continental Assurances Lloyd's w Paryżu i przesłanie mu dnia 29. stycznia 1932 r. wykazu rzekomo skradzionych jej futer i biżuterji łącznej wartości 3.260.000 franków starała się toż Towarzystwo Ubezpieczeń wprowadzić w błąd co do jej prawa do żądania wypłaty odszkodowania i wyłudzić przez to od tegoż Towarzystwa ubezpieczeń wypłatę nienależnego jej odszkodowania w kwocie 3.260.000 franków — przedsięwzięła zatem działanie prowadzące do rzeczywistego wykonania zbrodni oszustwa dokonanie której nie nastąpiło jedynie z powodu obcej przeszkody, jaką było ujawnienie przez władze śledcze tego, że zgłoszona przez oskarżoną kradzież była upozorowaną.

Czynem tym dopuściła się oskarżona zbrodni usiłowanego oszustwa z paragr. 8. 197. 200 i 203 uk. i ulega karze z paragr. 203 uk.

Ciunkiewiczowa nie przyznaje się

Ukończywszy odczytanie aktu oskarżenia przewodniczący zarządza przyniesienie na salę tzw. liców czynu. Woźni sądowi wnoszą **kilka walizek owiniętych w papier** opieczętowanych **przez sędziego śledczego**, jak również cały szereg drobnych przedmiotów, stanowiących dowody rzeczowe.

Następnie przewodniczący zwraca się do obecnych na sali oficerów P. P. z centrali służby śledczej w Warszawie, komisarzy Piątkiewicza i Jastrzębskiego którzy wystąpią w charakterze biegłych, aby pozostali na sali w czasie rozprawy.

Z kolei następuje przesłuchanie oskarżonej.

Ciunkiewiczowa wstaje z ławy podchodzi do stołu sędziowskiego i cichym głosem odpowiada na pytania przewodniczącego.

Oskarżona zeznaje o swej bujnej przeszłości

Czy oskarżona przyznaje się do winy? — Nie. — Czy chce złożyć zeznania? — Odpowiem o co mnie sąd zapyta. — Proszę nam opowiedzieć coś o swej przeszłości, czem oskarżona była przed wyjściem za mąż po raz pierwszy? — Po raz pierwszy wyszłam za mąż, mając lat 16. Przedtem uczęszczałam do szkoły kroju. Po śmierci mego pierwszego męża Dramińskiego zostałam kasjerką. W roku 1912 wyszłam po raz drugi za mąż za Witolda Charłubskiego. Pożycie z nim było jednak niemożliwe, był wobec mnie brutalny, wobec czego się rozwiodłam. Po raz trzeci wyszłam za mąż z końcem 1913 roku za Ciunkiewicza, z którym rozwiodłam się po powrocie z Rosji w roku 1921. Z początku żyliśmy w Moskwie, gdzie założyłam magazyn mód. Mąż mój w czasie wojny stracił majątek, a później poszedł do wojska, tak że nie widziałam go więcej do roku 1921. W tym czasie zajmowałam się operacjami giełdowemi i sprzedażą majątków. W ten sposób zarabiałam dużo, tak, że wkońcu miałam trzy domy w Moskwie, pałac na Krymie oraz bogatą biżuterję. Podczas pobytu w Moskwie poznałam Badjejewa, z którym się zaręczyłam. Po wybuchu rewolucji wyjechałam na Kaukaz, ale tutaj nie bawiłam długo i wracam do Moskwy. Na ulicy spotykam znajomą, która mówi do mnie: „Chodź, zobaczysz komisarza bolszewickiego. **Po raz pierwszy ujrzałam wówczas Krassina, który od tego czasu mną się opiekuje. Po jakimś czasie donoszą jednak Krassinowi, iż moje operacje giełdowe mogą zaszkodzić** jego nazwisku, oczerniają mnie, że jestem **szpiegiem Polski i Francji, wobec czego Krassin, jakkolwiek w to nie wierzy, zaczyna mnie namawiać do wyjazdu zagranicę. On sam, wyjeżdżając po raz pierwszy zagranicę, proponuje mi swą pomoc i zabiera moje rzeczy, a więc biżuterję, papiery wartościowe i dwadzieścia kilka tysięcy funtów szterlingów.**

Po jego wyjeździe dowiaduję się, iż „Czeka" śledzi mnie, a więc wyjeżdżam do Polski przez Mołodeczno, udaję się do Warszawy, a stąd do Londynu, gdzie spotykam Krassina i odbieram od niego część rzeczy, które spieniężam.

W tym momencie **głos oskarżonej załamuje się.** Obrońca przedstawia świadectwo lekarsskie, iż oskarżona jest chora. **Przewodniczący zezwala jej usiąść. Ciunkiewiczowa zeznaje dalej po chwili.**

Między Paryżem a Niceą

Klimat angielski nie służył mi, wyjeżdżam więc do Francji do miejscowości klimatycznych, a stąd do Paryża. Tutaj gram szczęśliwie na giełdzie. W roku 1929 kupuję majątek w Euzy, a następnie dom i pałac w Paryżu na licytacji za bardzo niską cenę.

Kiedy po raz pierwszy przyjechała oskarżona z Paryża do Polski? — W lecie 193 lub 1924. — A później? — Czy może w 1931? — Owszem byłam. — W jakim celu? — Dla zobaczenia znajomych oraz mego narzeczonego Głowińskiego. Jak długo byłam w Warszawie, nie pamiętam. Następnie wyjechałam z Paryża do Nicei. Przed wyjazdem kupiłam w Louvrze dwie walizy, aby nadawały się do auta.

Będąc jeszcze w Paryżu spotkałam się z ministrem Baranowskim, który zaproponował mi wspólną podróż do Warszawy, a ponieważ wybierałam się do Polski, więc zgodziłam się. — A w jakim celu? — Dostałam list, że Głowiński jest bardzo ciężko chory. — Czy nie przyjechała pani po pieniądze? — Nie. — A przecież pisze pani do swego rządcy we Francji Naina, że jedzie pani do Polski

gdzie, aby wystarać się o większą sumę pieniężną. — Nic podobnego.

Pakowanie waliz

Jak odbył się wyjazd z Paryża? — Zabrałam walizki, które miałam w Nicei i zapakowałam do nich futra, biżuterję oraz garderobę. — **Ale w jakiej ilości? Czy tę ilość, którą podała pani policji, czy tę, którą przesłała pani we wykazie do asekuracji, czy też tę, którą podała pani sędziemu śledczemu? Tam są przecież pewne różnice.** — Miałam tę ilość. którą podałam asekuracji, możliwe. że naskutek zdenerwowania coś się pomyliłam. **Pieniędzy nie podawałam asekuracji, bo nie były asekurowane.** — A jak były rzeczy rozlokowane we walizkach? Wyjeżdżając z Paryża **futra rozmieściłam w obu walizach, do jednej zaś złożyłam biżuterję, która była w pięciu pudełkach. — A gdzie były pieniądze? — Miałam przy sobie 6.500 funtów szterlingów, które przechowałam w długiej kopercie na piersiach.** — A czy to pani nie ciążyło? — Nie, pieniądze angielskie są lekkie. — **No, ale to przecież duża paczka i mogło to panią deformować? — Nie było tego widać.**

Podróż do kraju

— Czy miała pani jakieś przeszkody w podróży do Polski? — Podczas rewizji w Zbąszyniu zrewidowano mi rzeczy. — Czy obie walizki były zrewidowane? — **Nie, zrewidowano tylko jedną.** — A dlaczego? — Był ze mną p. Baranowski, więc chyba dlatego. — **Czy wszystkie trzynaście futer oglądano? — Nie, bo rewidowano tylko jedną walizkę. — A biżuterja? — Była w drugiej walizce.**

Po przyjeździe do Warszawy zamieszkałam u Mittelmanów. — Czy widział ktoś tam te rzeczy u pani? — Walizki były otwarte i można je było widzieć. Gdy później zachorowałam, przeniosłam się do Hotelu Europejskiego. — A kto spakował rzeczy? — Ja sama. — Czy robiła pani jakieś darowizny? — Podarowałam Mittelmanowej zegarek na urodziny. — A czemu wykazała pani zegarek ten jako skradziony? — Nie podałam tego, podałam tylko jeden zegarek, który mi skradziono, a nie dwa, jak to jest w spisie. — Kto odwiedzał panią w Hotelu Europejskim? — Tutaj wezwałam lekarza, który mnie leczył, a równocześnie wezwałam jeszcze jednego lekarza, wskazanego przez poselstwo francuskie, ponieważ w tym czasie miałam w Paryżu proces z jubilerem Bitton i musiałam przesłać świadectwo lekarskie. Naskutek namowy znajomych zdecydowałam się wyjechać do Zakopanego.

— Czy Zakrzewska wiedziała, że w czasie podróży nastąpi przerwa w Krakowie? — Od pierwszej chwili, przecież ona zawiadomiła o tem pana Lota. — A przecież Zakrzewska twierdzi, że nie wiedziała o przerwie w Krakowie i dowiedziała się o tem dopiero w wagonie. — Ależ nie, przecież dała jeszcze wcześniej znać Lotowi o naszym przyjeździe.

A świadka jak niema, tak niema

— **Czy może oskarżona podać choćby jednego świadka, który mógłby potwierdzić, że widział w walizkach rzeczy, które oskarżona podaje?** — Pokojówka w Europejskim widziała, jak dopakowywałam pewne rzeczy. — Ale czy jest jaki świadek, który widział, że rzeczy te były w Warszawie i że one dojechały do Krakowa. — Mittelmanowa widziała suknie. — A biżuterję lub futra? — Nie. — A Zakrzewska? — Nie widziała. — A Insbergowa? Czy widziała futra? — Nie. — Biżuterję widziała? Tak. — Otwierałam pudełka dla stwierdzenia czy rzeczy tam są. — A czy widziała wszystkie sztuki biżuterji? — Widziała z góry jak otwierałam pudełka. — Czy mogła stwierdzić szczegółowo co tam było? — Nie.

W grodzie podwawelskim

Z kolei oskarżona przedstawia swój przyjazd do Krakowa.

Przyjechałyśmy na stację w Krakowie o godz. 8 rano, zostałyśmy w wagonie do pół do 9-tej, potem zaś wsiadłyśmy do taksówki i zajechały do Grand Hotelu. Służba wyjęła walizy z taksówki.

Przewodniczący: Oskarżona może mówić nieprawdę, ale lepiej mówić prawdę. **Czy poleciła pani wyjąć te rzeczy? — Nie pamiętam. — Przew.: Proszę to zanotować.** Czy poleciła pani pilnować służbie rzeczy? — Tak. — Napewno? — Tak. — **Przew.:** Proszę to zanotować.

— Potem zajęłyśmy dwa **pokoje**, ja zajęłam pokój nr. 29, gdzie przeniesiono mi walizki. — Czy rozpakowała pani tego dnia walizki? — Nie.

— Proszę opowiedzieć co pani robiła w dniu 19-go.

— Leżałam przeważnie w łóżku. — Czy opuściła pani tego dnia pokój? — Nie pamiętam. — Dnia 20-go rano udałam się do dra Latkowskiego. Walizki stały na boku nierozpakowane. Popołudniu wróciłam i poszłam wieczorem z Zakrzewską do Esplanady. — Co robiła pani przez cały dzień? — Nie pamiętam. — **Czy idąc do Esplanady ubrała się** pani odpowiednio? — Około godz. 8-mej wieczór wyjęłam z walizki niebieską suknię. Czy wszystko były w porządku? — Tak. — Kto to mógł zrobić? Jak Pani sądzi? — Nie wiem.

Wieczór udałyśmy się do Esplanady na dancing z pp. Lotami. — **A gdzie pani wyszła na chwilę** z kawiarni? — Poszłam kupić spirytus i glicerynę. Spirytus kupiłam, ale gliceryny nie dostałam. Razem z Lotami wróciłyśmy do hotelu.

Dnia 21-go rano byłam na klinice celem dokonania zdjęcia rentgenologicznego, potem poszłyśmy z Zakrzewską na obiad do Pollera, a później do prof. Latkowskiego, gdzie zaniosłam wynik Rentgena i **dowiedziałam się, że jestem chora na gruźlicę.** 22-go wstałam około 11-ej. W ciągu dnia nie wychodziłam z domu. — Dlaczego? — Bo miałam pakować. — Ale co? — Suknię i szlafrok, i wtedy właśnie zauważyłam że walizki były rozcięte.

— **A więc do 20-go** do godz. 8 wieczór walizki były w porządku? — Tak

Przew. głośno: **Ależ proszę się bronić przed motywami aktu oskarżenia. — Oskarżona: Jak się mogę bronić? Gdybym znała złodzieja, to mogłabym go podać.**

Ogień, szkło i gwoździe

— A dlaczego znaleziono w popiele ogień, szkło i gwoździki dlaczego był jeszcze ogień w piecu skoro dnia tego służba nie paliła? — **To jeszcze z dnia poprzedniego — Miarą w hotelu było 8 kg węgla dla jednorazowego napalenia w piecu. Czy to wystarczyło do podtrzymania tak długo ognia? — W piecu było zawsze dużo popiołu, więc możliwe. — A jak wytłómaczy oskarżona niefachowe rozcięcie waliz oraz fakt, że nożyk znaleziony u niej nadawał się do tego i był wyszczerbiony.**

Oskarżona nie umie tego wytłómaczyć.

We Francji noszą cienkie futra

— **A** co ma znaczyć ekspertyza biegłego, iż tak wielkiej ilości futer nie można było pomieścić w walizach? — **Tu się nosi inne futra, moje futra były cienkie.**

— Dlaczego przedstawiła pani rozmaite ilości biżuterji i futer? — Bo byłam zdenerwowana. — Dlaczego nie powiedziała oskarżona policji, że była asekurowana? — Bo Galusiński powiedział, **że** policja **będzie wtedy** lepiej szukała.

Przew.: Jutro przyjdzie tu Galusiński, to ustalimy to. Bo on zaprzecza temu.

Prokurator twierdzi, że znajdowała się pani w ciężkich warunkach i dlatego to popełniła. Co pani na to? — **Mam majątek kilkumiljonowy i chcę go** sprzedać aby osiedlić się w kraju.

— Skoro pani miała 6.500 funtów szterl., dlaczego zaciągała pani pożyczki, nie płaciła pensji i podatków? — Rządca zaciągał długi w mojem imieniu. — **Dlaczego nie płaci pani rat? — Bo chcę najpierw rozdzielić majątek od realności.**

— **Jeszcze raz zapytuję, dlaczego podała pani trzechkrotnie różne specyfikacje skradzionych rzeczy? — Nie wiem, jak to spisano.**

— **A więc czuje się pani niewinną? — Tak.**

— **Przysięgnie pani na to? — Tak**

Skończyłem.

Wotant s. o. Ostręga: Włozła pani pieniądze z Paryża do Warszawy przechowane w kopercie na piersiach. Dlaczego z Warszawy do Krakowa wiozła je pani w walizce? — Bo tu nie było granicy więc się nie bałam.

W Warszawie w safesie — a w Krakowie w pokoju

Wotant s. o Krapliński: Czem pani wytłómaczy że trzy czwarte bielizny i sukien znaleziono u Mittelmannowej, podczas gdy pani wyjeżdżała na dłuższy czas do Zakopanego? — Bo myślałam, że wrócę do Warszawy i zabiorę to do Paryża. — A dlaczego przechowała pani w Warszawie biżuterję w safesie, a tutaj została ona w pokoju hotelowym. — Bo nie liczyłam się z możliwością kradzieży.

Wotant s. o. Ostręga: W jakim celu przywiozła pani do Polski biżuterję i futra? — Aby się w nie ubierać. — A dlaczego pani tego nie nosiła? — Byłam zdeprymowana orzeczeniem lekarza.

Prokurator stawia oskarżonej szereg pytań, dotyczących jej stanu majątkowego.

Obrońca dr. Woźniakowski: Może nam oskarżona powie, czem byli jej rodzice? — Ojciec był urzędnikiem. Miałam jeszcze trzy siostry. Najstarsza wyszła za mąż za przemysłowca w Warszawie i od szóstego roku życia byłam na jej utrzymaniu. Pierwszemu mojemu małżeństwu była przeciwna, chciała mnie bowiem wydać bogato za mąż.

— Czy miała oskarżona dziecko? — **Tak, umarło.**

W kawiarni na ul. Bielańskiej

Czy była pani kasjerką w kawiarni na ul. Bielańskiej i jak długo? — **Oskarżona nie odpowiada, po chwili płacze.**

— Proszę się nie denerwować. Proszę mówić wszystko i szczerze. Oskarżona milczy.

— Przew.: Czy pani odpowie? Oskarżona cicho: Tak. Nie mogłam po śmierci męża wrócić do siostry, więc zarządzałam kawiarnią.

— Czy była pani kiedyś tancerką? — Nigdy. — Czy wychodząc za Ciunkiewicza miała pani majątek? — Owszem miałam trochę pieniędzy, on zaś miał majątek koło Czerniewic, gdzie zamieszkaliśmy. Niedaleko stamtąd mieszkała Zakrzewska i tu ją poznałam.

— Dlaczego rozeszła się pani z Ciunkiewiczem? — Bo on miał kochankę i stracił wszystkie pieniądze. — Czy może pani dowieść, że opowiadanie o Wodiejewie nie jest bajką? — Jest świadek tego Maciejowski.

Następnie przedstawia oskarżona swe pożycie małżeńskie z Ciunkiewiczem, który zażądał od niej 150.000 rubli w złocie za danie rozwodu.

— Czy prawdą jest że miała pani sprawę o podpalenie we Francji? — **Miałam wtedy umysłowo chorego służącego, który podpalił pałac.** — Czy miała pani dochodzenia? — Nie.

Strzelający Rumun

— W akcie oskarżenia powiedziane jest, że przez panią ktoś się zastrzelił. — Był to inżynier rumuński, którego poznałam we Francji. Pewnego dnia począł mi się oświadczać, będąc ze mną w restauracji na obiedzie. Wsiadając następnie do samochodu, postrzelił się z rewolweru i następnie zmarł.

Przedstawiając na pytania obrońcy swe stosunki majątkowe oskarżona podkreśla stale, iż pewne niedociągnięcia są winą zarządcy majątku, który stara się ją wyzyskiwać.

W dalszym ciągu odpiera zarzuty aktu oskarżenia, twierdząc stanowczo, iż nie pije alkoholu.

Po przesłuchaniu oskarżonej przewodniczący zamknął rozprawę odraczając ją do dnia dzisiejszego, godz. 9 rano.

• • •

Opuszczającą gmach sądowy Ciunkiewiczową odprowadzały tłumy publiczności, które szły za nią aż do placu W.W. Świętych, gdzie wsiadła do taksówki.

Rozdanie nagród Nobla

W ub. sobotę nastąpiło we wielkiej sali Domu Koncertowego w Sztokholmie rozdanie nagród Nobla. W uroczystości wzięli udział król szwedzki i członkowie szwedzkiego domu królewskiego. Powszechnie żałowano, że John Galsworthy z powodu choroby nie mógł przybyć na uroczystość, a nagrodę w jego imieniu przyjął ambasador angielski. Uroczystość zagaił były minister spraw zagranicznych Hamarskjöd, prezydent fundacji, a po nim zabrał głos prof. Söderbaum, który uzasadnił przyznanie nagrody chemji prof. drowi Irwingowi Langmuisowi, a prof. Liliestrant uzasadnił przyznanie nagrody medycznej profesorom Sherringtonowi (Oxford) i Adrianowi (Cambridge). Laureaci przyjęli dyplom z rąk króla. Na zakończenie wygłosił członek akademji szwedzkiej Oesterling mowę poświęconą twórczości Galsworthy'ego. Przypominamy że w tym roku nikt nie otrzymał pokojowej nagrody Nobla, aniteż nie wyznaczono nagrody z dziedziny fizyki.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Kahał dziedzicki zdobyty przez sjonistów!

W ub. niedzielę odbyły się wybory do Zarządu Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Dziedzicach. Przy wyborach tych, które odbyły się wedle starego systemu wyborczego odnieśli sjoniści walne zwycięstwo, **zdobywając 9 mandatów na ogólną liczbę 12.**

Walka o kahał w Dziedzicach była prowadzona z wielką energją i ofiarnością przez miejscowy Komitet Lokalny Organizacji Sjońskiej. Wynik wyborów świadczy o nastrojach miejscowej ludności żydowskiej, jakoteż o pełni zaufania jaką cieszą się kandydaci sjonistyczni.

—o-o-o—

Dar dla b. majora Kubali

Jak donoszą pisma, Polonja amerykańska postanowiła kwotę 1.300 dolarów, zebraną w swoim czasie dla przygotowujących się do lotu transatlantyckiego mjr. Kubali i śp. mjr. Idzikowskiego, rozdzielić w ten sposób, że 500 dolarów będzie przeznaczonych na tablicę ku czci śp. Idzikowskiego, 800 dolarów zaś otrzyma b. mjr. Kubala, który obecnie po zwolnieniu z wojska przebywa na Górnym Śląsku, pracując w aptece swego stryja. B. major Kubala jest z zawodu farmaceutą.

Wyrok w procesie o szpiegostwo we Lwowie

W niedzielę ogłoszony został w sądzie okr. we Lwowie wyrok sądu doraźnego na trzech szpiegów ościennego państwa Ludwika Wernera radjotechnika, Wiktora Sznurowskiego, absolwenta szkoły mechaników lotniczych i Maksa Łańcuta, kupca zbożowego i przedstawiciela warszawskiej firmy „Presto" Trybunał skazał Wernera za zbrodnię ujawniania tajemnic wojskowych przedstawicielowi obcego państwa na karę śmierci przez powieszenie. Sznurowskiego za tę samą zbrodnię na dożywotnie więzienie. Łańcuta za zbieranie wiadomości wojskowych i gospodarczych oraz za nawiązywanie występnych kontaktów — na 15 lat ciężkiego więzienia. Wyrok ogłoszony został publicznie w przepełnionej publicznością sali rozpraw. Skazani przyjęli wyrok spokojnie.

P. Prezydent Rzplitej skorzystał z przysługującego mu prawa łaski i karę śmierci zamienił Wernerowi na dożywotnie więzienie.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Marsz Japończyków na Pekin?

Jak wiadomo, Japończycy podjęli znowu ofenzywę, której celem strategicznym ma być zajęcie Pekinu, dawnej stolicy chińskiej. Narazie armja japońska maszeruje na Jehol, miasto oddalone od Pekinu o 226 klm. Zajęcie Jeholu, po którem nastąpi obsadzenie Pekinu, ma jednak nietylko znaczenie czysto militarne, lecz też i polityczne. Jehol był przez ostatnie stulecia rezydencją letnią cesarzy chińskich. W ostatniem swem dziele pt. „Jehol, miasto cesarskie" opisuje Sven Hedin historję tego miasta, położonego na samej krawędzi pustyni mongolskiej. Około r. 1700 kazał Kanghsi z dynastji Ming wybudować w Jeholu pierwszy pałac, położony poza obrębem muru chińskiego. Doszedł mianowicie do przekonania, że mur chiński nie stanowi należytej ochrony, i dlatego postanowił pozyskać sobie plemiona mongolskie bądź to pieniędzmi, bądź to propagandą religijną. Jego następcy kontynuowali tę politykę, a w ten sposób powstał Jehol. Gdy upadła dynastja Mandżu, upadło również znaczenie tego miasta. Sven Hedin zastał przepiękne pałace i świątynie zupełnie próżne, gdyż przedtem je splądrowano. Teraz Japończycy chcą dostać w swe ręce to miasto pałaców i świątyń, by w oczach całej Mongolji zademonstrować swą potęgę. Być może, że władca Mongolii, ostatni potomek dynastji Mandżu, obierze Jehol jako swą rezydencję, by wskrzesić dawną tradycję „synów słońca".

Ossietzky odzyska wolność

Na podstawie uchwalonej przez parlament niemiecki ustawy o amnestji, która wejdzie dopiero w życie po jej zatwierdzeniu przez Radę państwa, odzyska najprawdopodobniej wolność w najbliższych dniach Karol von Ossietzky, redaktor „Weltbühne", zasądzony przez kilku tygodniami w głośnym procesie o zdradę stanu, jakiej się dopuścić miał przez ogłoszenie w swym organie artykułu, demaskującego powietrzne zbrojenia niemieckie.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Julian Karolyi

Sala Bolońskiego.

Nie wiem, ile lat liczy w rzeczywistości p. Karolyi. Jednak zewnętrzny kontrast między jego twarzą o poważnym i niemal dojrzałym wyrazie a nogami w krótkich spodenkach jest może równocześnie całkiem trafnem obrazowem scharakteryzowaniem jego gry w obecnym stadjum rozwoju. P. Karolyi jest utalentowany wybitnie, a jego gra wybiega niewątpliwie daleko poza poziom szkolnej produkcji. A jednak jest ona pozbawiona jeszcze właśnego wyrazu, tchnienia indywidualności artystycznej, własnego bezpośredniego stosunku do granych utworów i kompozytorów.

Dało się to najbardziej odczuć przy Bachu i Beethovenie. Poza zewnętrzną monumentalnością Ciaconny, wynikającą zresztą już z samej fortepianowej faktury Busoniego, nie wiele wydobyto z cudownej głębi jej tematów i warjacyj. „Appassionata", zagrana zresztą poważnie i bez zarzutu, nacechowana była nieco zbyt naiwnym romantyzmem, zamiast wybuchowej ekstazy Beethovena i jego fanatycznych uniesień. Ten sposób odczuwania Appassionaty wydaje mi się dzisiaj najmniej przekonywującym.

Znacznie lepiej wyszły rzeczy, bliższe p. Karolyi'emu w czasie i nastroju, a więc Liszt, Chopin, Debussy.

Niepospolity talent p. Karolyi'ego uprawnia w każdym razie do nadziei, że w miarę zdłużania się jego spodenek również jego talent dorośnie i rozwinie się tak, jak to dziś tak wyraźnie zapowiada.

w zast. Dr. W.

Z Wystawy w Żyd. Domu Akademickim

Wystawa zbiorowa Leona Schönkera

Człowiek umieścił się skromnie w samem centrum Stworzenia, jakżeż więc można wizerunek człowieka uważać za plastycznie równoważny wizerunkowi krajobrazu z drzewem i rzeką, lub doniczki z kwiatami lub jarzyn i ryby na stole? Jasne i bardzo popularne rozumowanie. Portret „to coś zasadniczo odrębnego" — rezonuje się dalej. Coś z „wyrazem", psychologją, duszą.

Ale tu już właśnie zaczyna się wyraźne nieporozumienie. Jeżeli bowiem tzw. dusza, — o odpowiedniej jakości i poziomie — ma miejsce w samym artyście, wówczas wypłynąć ona może w doniczce z pelargonją taksamo jak w portrecie najbardziej uduchowionej p. X, Na plastyka działają we wszystkich wypadkach przedewszystkiem podniety plastyczne, tak w obliczu natury „żywej" jak i „martwej" z „duszą" czy bezdusznej. Twarz ludzka jest motywem plastycznym o świetnych możliwościach, uwarunkowanych własną bryłą, oświetleniem i ustosunkowaniem do innych form; intryguje artystyczną wrażliwość i prowadza ją na piękne chwyty barwno- formalne. Prawda: stosunek uczuciowy do każdego zjawiska jest u artysty odrębnym, do twarzy będzie zatem innym, niż do pejzażu górskiego, n. p., to zaś zadecyduje o pewnej odrębności malarskiego traktowania motywu: wejdzie w odrębność tonacji, budowy, i w sam ruch pendzla notujący wewnętrzne wibracje: stworzy w obrazie odrębną atmosferę emocjonalną, przenikającą malarską jego treść. Ale wszystko to niema nic wspólnego z odczytywaniem hieroglifów duszy, z wyłuskiwaniem jej poprzez „wyraz" oczu, krój ust i giest rąk, — poprzez cały bagaż psychologizmu, którym życiowe i literackie skojarzenia obciążają obraz.

Leon Schönker w portretach swoich zdradza ogromną łatwość wydobywania podobieństwa portretowanej osoby, nie opłacając go wygladzoną drobiazgowością. Kładzie plamę szeroko i swobodnie, posiada duży rozmach w fakturze i dba o owe akcesorja, które w mieszczańsko- familijnem nastawieniu portretowem ustaliły się jako elementy swoistego pietyzmu i odpowiednio spozowanego przejawu osobowości.

Zalety faktury Schönkera występują jeszcze wyraźniej w kilku pejzażach z małomiasteczkowego ghetta żydowskiego. Śmiałe jego plamy umieszczone są tu w kompozycji jak łaty i strzępy starych ruder, nasiąkłe szarzyzną koloru i ową brudno- niebieską nocą, która gnieździ się w szczelinach dnia... Ściany jak czerwone płaty mięsne; uwydatniona chwiejność form domów, obok sztywności figur schodzą się w ogólne wrażenie fatalizmu.

Utrafił tu Schönker w atmosferę bliską mu wewnętrznie, dla której znalazł też pełniejszy wyraz malarski. **H. Weber.**

Z ZRZESZENIA ŻYD. ARTYSTÓW MALARZY I RZEŹBIARZY

Onegdaj odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Żydowskich Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie.

Ze złożonego przez ustępujący Wydział sprawozdania wynika, że w ubiegłym okresie z inicjatywy i przy współpracy Zrzeszenia urządzono wystawę pamiątkową błp. Maurycego Gottlieba oraz wydano monografję o nim.

Urządzono 4 wystawy w Krakowie i jedną w Katowicach, współczesnych krajowych i zagranicznych żyd. artystów. W jednej z wystaw brali jako goście udział malarze polscy. Urządzono Akademję żałobną ku czci błp. Mojżesza Apfelbauma. Umożliwiono wystawianie niezamożnym artystom przez zakupienie ich dzieł, ramowano na koszt Zrzeszenia obrazy itd.

Po wysłuchaniu sprawozdania został wybrany nowy Zarząd towarzystwa. Wybrano: prezesem Leo Schönkera, wiceprezesem I. Czaja (Goldhubera), skarbnikiem Szymona Müllera, sekretarzem Norberta Strassberga. Do wydziału: Dr. O. Herschdörfera, A. Hochmana, Leona Lewkowicza, Dr. Emila Schinagla, Abrahama Neumana i Norberta Nadla. Do komisji kontrolującej: red. Dr. Wilhelma Berkelhamm ra. prez. Dr. Leona Fischlowitza, Dr. Henryka Aptego, Dr. J. Schenkla, Dyr. S. Molknera.

* * *

Obecna Wystawa Zrzeszenia Żyd. Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Żyd. Domu Akademickim (ul. Przemyska 3) — obejmująca dzieła Karola Förstera, L. Schönkera, Szmula Wodnickiego, Henryki Kernerówny, J. Pfefferberga, I. Czaja, L. Lewkowicza, Sz. Müllera, dra E. Schinagla, H. Hochmanna, dra O. Herschdörfera, E. Regenbogena, M. Rubinsteina — otwarta będzie jeszcze tylko kilka dni.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 14	GRUDZIEŃ 13 WTOREK 14 Kislew 5693	Zachód słońca 15 m. 22

Z Żyd. Komitetu Pomocy

Rejestracja żydowskich bezrobotnych i ofiar kryzysu odbywać się będzie od dziś (wtorek) codziennie od g. 10 do 1 w poł. w lokalu Żyd. Komitetu Pomocy, ul. Skawińska 2.

Dziś recytuje D. Szerman

na herbatce WIZO

Na dzisiejszej (wtorek) X. herbatce Zjednoczenia Kobiet Żydowskich WIZO recytować będzie z wybitnych utworów literatury żydowskiej znany świetny aktor D. Szerman. Wstęp dla członkiń i gości. (Florjańska 28, początek o godz. 6 wiecz. punkt.)

Zebranie w sprawie wykupna świadectw przemysłowych na rok 1933 w Podgórzu

We czwartek dnia 15 bm. o godz. 7'15 wiecz. odbędzie się staraniem Ekspozytury Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców w Podgórzu w lokalu przy ul. Lwowskiej 2, I. p. zebranie kupców, przemysłowców i rękodzielników. Referat o wykupnie świadectw przemysłowych na rok 1933 wygłosi p. radca Marjan Machalski, naczelnik III Urzędu skarbowego w Krakowie.

Przybycie wszystkich wykupujących świadectwa przemysłowe we własnym interesie konieczne.

Meldunki osób zgłaszających stałe zamieszkanie w Krakowie

Zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych począwszy od dnia 1 stycznia 1933 każda osoba zgłaszająca zamieszkanie w Krakowie na białych kartkach meldunkowych, winna jednocześnie z dotyczącego kartami zameldowania przedłożyć Miejskiemu Urzędowi Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności (Kanonicza 18 — dla Dz. XXII Lwowska 2) białe potwierdzenie wymeldowania z poprzedniego miejsca zamieszkania.

Pożar Bramy Florjańskiej

Wczoraj w południe zauważyli przechodnie na ul. Florjańskiej kłęby dymu, dobywające się z okien baszty, mieszczącej się w murze obok Bramy Florjańskiej.

Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna, która przystąpiła do akcji ratowniczej. Ogień został szybko ugaszony.

Jak się okazało, przyczyną pożaru było porzucenie niedopałka papierosa przez jednego z włóczęgów, którzy dostawszy się na górę po murze, urządzili sobie mieszkanie we wnętrzu baszty.

—ooo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Kalwaryjska 27.

— **SEMINARJUM MEDYCYNY PRAKTYCZNEJ.** We czwartek 15 bm. o 7'15 w. w sali konferencyjnej Kasy Chorych w Krakowie, Batorego 3, III p. Wieczór seminarjum medycyny praktycznej z porządkiem dziennym: dr. Marjan Ciećkiewicz: „Zawód a choroba (Sprawozdanie z kursu w Berlinie). Dr. Ignacy Jurkowicz: „Nowości terapeutyczne" (z zagadnień ferroterapji). Goście (lekarze) mile widziani.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA GINEKOLOGICZNEGO.** Dziś we wtorek o 8 wiecz. w sali wykładowej Kliniki położniczej U. J. ul. Kopernika l. 7 zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Ginekologicznego z porządkiem dziennym: 1) Pokazy chorych z Oddziału III położniczego i chorób kobiecych Szpitala św. Łazarza. 2) Pokazy chorych z Kliniki położniczej U. J. 3) Odczyt dr. Uhmy pt. „Zabiegi plastyczne na szyjce macicy" (zabieg sposobem Strumdorfa).

— **Z TOWARZYSTWA POPIERANIA NAUK FARMACEUTYCZNYCH.** We środę 14 bm. o 8 wiecz. w Zakładzie mineralogicznym U. J. ul. Gołębia 11, II p. zebranie Towarzystwa, na którem wygłosi prof. dr. Tadeusz Estreicher wykład n. t. „Jan Ceh, magister farmacji, zapomniany pionier przemysłu naftowego" oraz p. dr. W. Szafer, prof. U. J. na temat: „Puszcza brazylijska, jako zbiornik roślin leczniczych i technicznych". Po wykładach dyskusja. Goście mile widziani.

— **ECHA EKSCESÓW.** W związku z notatką, jaka ukazała się w naszem piśmie o skazaniu sądowem za udział w ostatnich ekscesach ulicznych w Warszawie p. Mieczysława Prószyńskiego mgr U. W., prosi nas p. Mieczysław Pruszyński, student IV r. prawa Uniw. Jag., prezes Okręgu Krakowskiego Myśli Mocarstwowej i redaktor „Civitas Academica" o zaznaczenie, że ze sprawą tą nie ma nic wspólnego i że nie jest identyczny ze skazanym mgr. Pruszyńskim z Warszawy.

— **Z NOTATEK POLICYJNYCH.** Policja krakowska aresztowała: Romana Józefa (lat 16), który w nocy w towarzystwie 2 wspólników wybił szybę w oknie wystawowem restauracji Maurycego Wildsteina przy ul. Wolskiej 25, skąd skradli kilka flaszek wódki wart. 100 zł. Spólnicy Romana zbiegli. Elgerta Maksymiljana (lat 35) mechanika zam. w Białym Prądniku jako dalszego sprawcę kradzieży 20.000 zł na szkodę Fedowicza zam. Dolne Młyny l. 6.

— **KRADZIEŻE.** Bieniarz Jan inżynier zam. Grzegórzecka l. 3 zgłosił, że skradziono mu z kurnika 18 kur wart 60 zł. Wierciak Zygmunt zam. Zwierzyniecka 29 zgłosił, że w listopadzie br. skradziono mu ze zamkniętego strychu w niewyjaśniony sposób rower męski wart. 100 zł.

Turystyka w Województwie Krakowskiem

Z posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Turystycznej

W ub. sobotę odbyło się w Izbie przemysłowo handlowej w Krakowie posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Turystycznej przy licznym udziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, towarzystw turystycznych itd., pod przewodnictwem naczelnika wydziału drogowego Okr. Dyr. Robót Publ. inż. Praczyńskiego. Na posiedzeniu wygłosił dyrektor Izby przemysłowo- handlowej inż. Mianowski wyczerpujący referat na temat konieczności popierania turystyki wewnętrznej, odgrywającej w dziedzinie gospodarki narodowej doniosłą rolę. W Polsce należy uczynić wszystko, aby istniejący dotąd ruch na poszczególnych obszarach turystycznych wzmocnić i pogłębić. W sezonie zimowym i letnim na pierwszy plan wybija się teren podkarpacki, szczególniej zaś teren Województwa Krakowskiego. W końcowych wywodach referent wysunął szereg tez, zmierzających do ożywienia turystyki wewnętrznej i na terenie Województwa Krakowskiego. Chodzi tu między innemi o **należyte wyzyskanie feryj zimowych, do których winne być zastosowane urlopy urzędnicze, usprawnienie i potanienie połączeń autobusowych itp., znaczne obniżenie taks klimatycznych i opłat za zabiegi lecznicze, przedewszystkiem w uzdrowiskach państwowych przyjście z pomocą finansową przemysłowi hotelarskiemu i pensjonatowemu itd.**

Po dyskusji i omówieniu spraw drogowych p. red. Fascher referował o wynikach ubiegłego sezonu zimowego i letniego w poszczególnych miejscowościach klimatycznych oraz wskazaniach i widokach na przyszłość. Wkońcu p. Lankau wysunął projekt urządzenia wycieczek na pobojowiska w woj. krakowskiem, jak np. Gorlice. Wycieczki takie tanio urządzone, ściągnęłyby licznych turystów z Austrji, Węgier, Niemiec i Czechosłowacji. Wzięliby w nich udział b. uczestnicy wojny oraz rodziny poległych na tych pobojowiskach.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Krowoderskie zuchy"

Krotochwila w 7 obrazach Stefana Turskiego

Podczas antraktów zastanawialiśmy się, dlaczego teatr im. Słowackiego wystawił niefrasobliwą, wcale zresztą miłą, ale mocno już sędziwą „krotochwilę ze śpiewami i tańcami" p. Turskiego. Jubileuszu p. Turski teraz nie obchodzi, srebrne gody ze sceną ma zdaje się dawno już za sobą a do złotych bądźcobądź jest jeszcze daleko. Ktoś wspomniał, że p. Turski swój utwór przerobił, uzupełnił i „uwspółcześnił". Przekonaliśmy się, że prócz piosenek patrjotycznych, swem ostrzem skierowanych przeciwko bylejnu cesarzowi Wilhelmowi oraz, zdaje się, jednej odsłony, sztuka zasadniczo się nie zmieniła, a w każdym razie nowych nie zyskała walorów artystycznych. Nie mogliśmy absolutnie wpaść na motywy, które skłoniły dyrekcję naszej sceny miejskiej do wystawienia „Krowoderskich zuchów". Być może, że Teatr im. Słowackiego, wychodząc ze założenia, że Kraków nie ma teraz teatru ludowego, chce tę lukę przynajmniej od czasu do czasu wypełnić. O trafności pomysłu świadczyłaby radość galerji, która kilkakrotnie głośno dawała wyraz swej wdzięczności, że ją sobie przypomniano. Być też może, że teatr nasz chciał dać publiczności krakowskiej lekcję poglądową, jak przed kilkudziesięciu laty Kraków wyglądał. Dawne tradycje się zacierają, a dzisiaj Krowodrza lub Ludwinów bardzo mało różnią się od innych dzielnic krakowskich.

Istnieje zdaje się jeszcze jeden powód, i to najważniejszy, a jest nim powodzenie „Królowej Przedmieścia". Jeśli utwór p. Krumłowskiego nagle zmartwychwstał, i to na scenie teatru miejskiego, dlaczegóżby więc nie miano powtórzyć tego samego eksperymentu z „Krowoderskiemi zuchami". Zapmniano tylko o tem, że „Królowę Przedmieścia" wystawił p. Trzciński, jeden z nielicznych w Polsce ludzi teatru i wyczarował z niej barwne widowisko, aczkolwiek zupełnie rudy ze sceny nie wygnał. Przy najlepszej woli tego o „Krowoderskich zuchach" powiedzieć nie można.

Ale pocóż łamać sobie głowę, dlaczego wystawiono krotchwilę p. Turskiego, dość, że wystawiono ją dobrze i zagrano z werwą i z animuszem. Oklaski przy otwartej scenie wciąż zbierał p. Leliwa jako Florjan Gzymsik, a dzielnie mu sekundowali p. Zalewska jako Gzymsikowa oraz pp. Burnatowicz, Solarski, Zastrzeżyński, Woźnik i Kosmyra jako synalkowie Gzymsika. Okazało się przytem, że nasi artyści (a zwłaszcza p. Burnatowicz) umieją tańczyć, śpiewać, sami się doskonale bawili i ubawili publiczność. Dużo wdzięku miała p. Granowska jako Zosia, a pyszne typki stworzyły panie Klońska i Kosmowska. Osobna wzmianka należy się pani Romowicz i panu Pągowskiemu jako pysznej parze małżeńskiej rzeźnika Walentego i jego żony, oraz pani Bednarskiej, która z wdziękiem grała i śpiewała rolę Wikty. Dla dokładności wymienić jeszcze należy p. Staszewskiego i Gintelównę, na dobro których zapisać należy pewne odchylenie groteskowe. Pozatem panie serdecznie się śmiały, obserwując na scenie dawne toalety kobiece — z kapitalnemi tiurniurami. Zywą oprawę dekoracyjną nadał sztuce p. Różański. **M. K.**

MECZ BOKSERSKI FINLANDJA—ESTONJA w Helsingforsie wygrała Finnowie 6:2 pkt.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 12. 12. 1932. Akcje niejednolite. Dolar mocniej.

Akcje bankowe: Bank Polski 87.

Papiery procentowe: 3-proc. Pożyczka Budowla na 39, 4-proc. Prem. Pożyczka dolarowa 52.75—53.25, 4-proc. Premjowa Pożyczka inwestycyjna 98.50.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję niejednolitą. Ruch panował żywszy. Robiono Bankiem Polski po kursie ustalonym nieco słabiej. Papiery handlowe i przemysłowe bez notowania. Z procentowych robiono 4-proc. Prem. Poż. dolarową 3-proc. Poż. Budowlaną i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursach mocniejszych przy silniejszem zapotrzebowaniu. Obroty na ogół nieco większe.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Jaworzno 10.25—11, 4-proc. l. z. Tow. Kred. Ziem. we Lwowie 29, 5-proc. Poż. Konwersyjną 40.25. Obroty większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara efektywnego mocniejsza. Zapotrzebowanie znaczniejsze przy małem zaofiarowaniu materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.92—8.95, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.93. Kursa orjentacyjne: Frank szwajcarski 171.40—171.80. Marka niemiecka 211.75—212.50. Funt szterling 28.10—28.30 słabiej.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 12 PAT. Akcje: Bank Polski 86 i pół, 87 i jedna czw., Spiess 35, Norblin 32, Ostrowiec ser. B. 26 i pół, tend. mocniejsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 39 i pół, 39 i trzy czw., 4-proc. inwestycyjna 100, 5-proc. konwersyjna 40.90, 6-proc. dolarowa 57, 4-proc. dolarowa 52.75, 52.80, 7-proc. stabilizacyjna 54 i jedna czw., 54, 54.38, 54.50, 55 drobne.

* * *

Dewizy: Belgja 123.68, 123.9, 123.37, Gdańsk 173.20, 173.63, 172.77, Londyn 29.20, 29.25, 29.37, 9.08, Nowy Jork 8.925, 8.945, 8.905, telegr. 8.929, 8.949, 8.909, Paryż 34.85, 34.94, 34.76, Praga 26.43, 26.49, 26.37, Szwajcarja 171.75, 172.18, 171.32, Włochy 45.75, 45.97, 45.53, Berlin pryw. 212, tend. niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 12. 12. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 30 ton 14 spokojne. Ceny orjentacyjne: żyto bez zmian, pszenica 20 i pół do 21 i pół stalsze, mąka żytnia 65-proc. 20 i trzy czw. do 21 i trzy czw, pszenna 65-proc. 33—35 stalsze. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 12. 12 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 23.15—23.35, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.67—27.83 Praga 20.98 i trzy czw. do 21.10 i trzy czw., Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.35—137.15, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 22.98—23.72, Francuskie 27.55—27.75, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 135.85—137.05, Czechosłowackie 20.96 i trzy czw. do 21.18 i trzy czw.

* * *

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 16.75, Kolej Północna 862, Karpaty 1.11, Galicja 9.80, Alpiny 11 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 12. PAT. Paryż 20.30, Londyn 16.67, Nowy Jork 5.20, Belgja 72, Włochy 26.62, Berlin 123.65, Praga 15.40, Warszawa 58.30, Bukareszt 3.08 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 10. 12. Dillonowska 57.375—57.50 (zwyżka o dol. 0.25). Stabilizacyjna 53 (utrzymana). Dolarowa 54.50—55 (utrzymana). Warszawska 38 spadek o dol. 0.50). Śląska 40.75 (spadek o dol. 25). Tendencja niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 12. 12. Cynk. dost. natychm. 14 3/4, termin. 14 15/16. cyna natychm. 149 1/8—149 1/4, termin. 150 1/4—150 3/8, Banka 156 3/4, Straits 154 3/4 ołów natychm. 10 7/8. termin. 11 5/16. miedź natychm. 27 1/4—27 3/8, termin. 27 5/8—27 3/4, Elektrolit 32 1/2—33 1/2.

Wielkie zwycięstwo sjonistów w Żywcu i Dziedzicach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Żywiec, 12. 12. Wczoraj odbyły się u nas wybory do kahału, które przyniosły sjonistom wielkie zwycięstwo. W wyborach wzięło udział 433 wyborców tj. 98 procent uprawnionych do głosowania. Sjoniści otrzymali 203 głosów i cztery mandaty, bezpartyjna lista 74 głosów i 1 mandat (p. Grünspan), lista osławionego p. Mundi Felixa 37 głosów (1 mandat — p. Kalfus), lista Żydów z Suchej 76 głosów (2 mandaty i prywatna lista p. Lernera 23 głosów (bez mandatu). Z listy sjonistycznej wybrani zostali nasi towarzysze: **dr. Nehmer, Hoffmann, Wachsmann i Weisslitzer (z Jeleśni).**

* * *

W uzupełnieniu podanej już na innem miejscu wiadomości telefonuje nam nasz korespondent: Wczorajsze wybory do zarządu Gminy Żydowskiej w Dziedzicach przyniosły sjonistom imponujące zwycięstwo. Z 12 mandatów sjoniści osiągnęli 9. Z listy sjonistycznej wybrani zostali nasi towarzysze **Dawid Schneebaum, Zygfryd Bochner, Oskar Buchen, dr. Henryk Mościsker, dr. Robert Sigmund, dr. Erwin Mechner, Ozjasz Greifingegr, Dawid Kannengiesser i Markus Schudmak.** Z listy tzw. „Partji Pracy“, zblokowanej z ortodoksami i socjalistami wejdą do Zarządu naszej Gminy tylko 3 przedstawiciele, a to pp. Norbert Rosenthal, Maks Grauer i Maks Fuchs.

Bandycki napad na samochód wojskowy w Marokku

Casablanca. 11. 12. PAT. W południowej części Maroko w rejonie Ożebel Sarro dokonano napadu rozbójniczego na samochód, utrzymujący łączność między oddziałami w tym rejonie oddziałami wojskowemi. **Napastnicy zabili kierowcę jego pomocnika i 4 żołnierzy, przydzielonych do ochrony samochodu, zaś wóz spalili.**

Za rozbójnikami zorganizowano pościg, zadając im duże straty. W czasie utarczki został ciężko ranny podoficer francuski.

Czy ślub w samolocie jest ważny?

Paryż. 11. 12. PAT. Wczoraj odbył się ślub w samolocie krążącym nad Madrytem. Urzędnik państwowy, upoważniony przez ministra sprawiedliwości do dokonania ceremonji ślubnej **zajął miejsce w samolocie,** natomiast duchowny w ostatniej chwili **odmówił swego udziału** zadowalając się pobłogosławieniem małżonków w chwili, gdy przelatywali w samolocie nad kościołem św. Barbary. Orszak ślubny składał się z 4 samolotów.

Ten sposób zawierania małżeństwa **nasuwa wątpliwości z punktu widzenia prawa kanonicznego.** Biskup madrycki oświadczył, że z punktu widzenia religijnego małżeństwo jest nieważne. Stan prawny tego faktu nie zmieniłby się nawet wówczas — według opinji biskupa — gdyby ksiądz znalazł się w samolocie, ponieważ prawo kanoniczne wymaga, aby obrządek ślubny odbył się w gmachu kościelnym. Wyjątki od tej zasady mogą być czynione tylko w specjalnych wypadkach oraz za zezwoleniem Papieża.

Katastrofa samolotu Marsylja—Barcelona

Marsylja. 12. 12. PAT. Samolot handlowy, pełniący służbę między Marsylją a Barceloną **uległ dziś katastrofie.** Szczątki samolotu odnaleziono. **Wśród nich zwęglone ciało pilota.** O 20 m od szczątków aparatu **znaleziono ciało pasażera.** Jak przypuszczają katastrofa nastąpiła z tego powodu, że pilot wskutek mgły przy lądowaniu zawadził podwoziem o ziemię.

Pierwszy samochód

Moskwa, 12. 12. PAT. Zakłady samochodowe w Niżnym Nowogrodzie wypuściły pierwszy samochód, wyprodukowany **w całości z materjałów sowieckich.** Jak informuje agencja Tass zakłady produkować mają 50.000 samochodów rocznie.

SPROSTOWANIE. W sprawozdaniu z pierwszego dnia rozprawy na str. 7-mej diablik drukarski wyrządził niełudzką krzywdę p. Ciunkiewiczowej, podając wiek jej... o całe 20 lat starszy! W rzeczywistości urodziła się pani C. w roku **1886, a nie 1866,** jak mylnie podano.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

SKARGI NA „ARBON“

Sosnowiec. 12. 12. Od licznych naszych czytelników otrzymujemy skargi na Miejskie Towarzystwo Autobusów „Arbon“. Autobusy tej firmy kursujące, przeważnie po mieście używają jako paliwo ropy naftowej skutkiem czego, oddychanie po przejeździe tego autobusu przez ulicę jest wprost niemożliwe. Jak wiadomo, używanie ropy naftowej jako paliwa jest dozwolone tylko autobusom **dalekobieżnym.**

SAMOBÓJSTWO

Król. Huta. 12. 12. Ze stawu przy rynku w Król. Hucie wydobyto zwłoki jakiegoś mężczyzny, które przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego. Przeglądając ubranie topielca znaleziono dokumenty, z których wynikało, że są to zwłoki Maksymiljana Stelmacha z Nowych Hajduk. O tem tragicznem od kryciu zawiadomiono żonę jego, która oświadczyła, że mąż wyszedł w dniu 2 grudnia z domu i do tej pory nie wrócił. Najprawdopodobniej Stelmach popełnił samobójstwo z rezygnacji. W dniu 2 bm. zainkasował on zaliczkę w Hucie Król., gdzie pracował i pieniądze stracił. Wziął sobie tak głęboko do serca, że popełnił samobójstwo, skacząc do wody. Stelmach osierocił żonę i dwoje dzieci.

TRAGICZNY WYPADEK

Król. Huta. 12. 12. W dniu dzisiejszym w Hucie Królewskiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W oddziale czyszczenia gazów w wysokich piecach uległo zatruciu przy pracy trzech robotników: Adolf Gaslor, Augustyn Urbańczyk i Eryk Rygier W stanie ciężkim przewieziono ich do szpitala.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Wtorek, godz. 20.: „Potasz i Perlmutter“

Środa, godz. 20: „Mademoiselle“ (premjera)

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU: Występ teatru żydowskiego z Krakowa w głośnej sztuce „Cwankeli“.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Berlin, 12. 12. (Sch.) W Altonie doszło wczoraj wieczór między narodowymi socjalistami a członkami Stahlhelmu do krwawej bójki w toku której **5 osób odniosło rany ciężkie a wielu innych lżejsze.**

La Paz. 11. 12. PAT. Komunikat sztabu generalnego donosi o zajadłych walkach, jakie toczyły się na całym froncie. Wszystkie ataki wojsk paragwajskich zostały odparte.

Paryż, 12. 12. (B) Wiadomość o osiągnięciu w Genewie porozumienia w kwestji równouprawnienia przyjął rząd francuski z zadowoleniem. Przesłano ministrowi wojny Paul Boncourowi do Genewy telegram gratulacyjny.

Serum przeciw syfilisowi

W „Münchener Medizinische Wochenschrift“ ogłasza lekarz wiedeński dr. M. Spitzer artykuł o nowej metodzie leczniczej syfilisu. Chodzi tu o serum, którem osiągnęło się zadziwiające rezultaty. Serum to wstrzykiwano luetykom, którym dotychczasowa metoda chemiczna niewiele już pomagała. Straszliwe bóle głowy, na które luetycy cierpią, ustępowały już po kilku injekcjach. Także i inne symptomy choroby pod wpływem injekcji **wykazują znaczne polepszenie.**

Pod pręgierz!

Na wczorajszem posiedzeniu Rady gminy żydowskiej w Krakowie przedstawiciel frakcji sjonistycznej radca inż. Feldmann złożył w imieniu reprezentacji Organizacji Sjonistycznej i Mizrachi w żydowskiej gminie w Krakowie następującą deklarację:

„Na posiedzeniu Rady żydowskiej gminy w Krakowie w dniu 10. grudnia 1932 r. zaszedł wypadek niesłychanej wagi. Obecnie rządząca większość w żydowskiej gminie w Krakowie miała tę smutną odwagę odrzucić wnioski reprezentacji sjonistycznej w gminie żydowskiej w Krakowie, domagających się przeznaczenia odpowiednich sum z budżetu gminy na fundusze palestyńskie.

Uchwała ta jest w dalszym ciągu dosadnym wyrazem ustosunkowania się obecnej większości do obowiązków i zadań ciążących na gminie żydowskiej wobec najpilniejszych potrzeb ludności żydowskiej.

Mimo świadomości ciężkich warunków współpracy z obecną większością wstąpiliśmy do gminy żydowskiej w Krakowie, owiani najlepszą chęcią szczerej pracy dla całego społeczeństwa żydowskiego. Ta nasza nadzieja okazała się w przeciągu lat minionych w zupełności złudną. Systematyczne sabotowanie uchwał, zmierzających do uzdrowienia panujących w gminie anormalnych stosunków przekonało nas ostatecznie, że niema najmniejszej nadziei i widoków, ażeby obecna większość była zdolną do jakiejkolwiek twórczej pracy dla dobra społeczeństwa żydowskiego.

Wobec tego oświadczamy, że cała odpowiedzialność za system i gospodarkę w gminie żydowskiej w Krakowie spada jedynie i wyłącznie na rządzącą większość w tejże gminie“.

———

Sprawcy zamachu bombowego na sklep żydowski — przed sądem

Królewiec, 12. 12. (R) W Ostrowiu (Osterode) zakończył się dziś proces przeciw 14 narodowym socjalistom, oskarżonym o usiłowany zamach bombowy na sklep żydowski w Droebnitz.

Zamach nie doszedł do skutku, ponieważ sprawcy spłoszyli się na widok przechodnia i zbiegli. **Czterech oskarżonych zostało uwolnionych od winy i kary, podczas gdy reszta została skazana na karę więzienia od dwóch i pół lat do dwóch tygodni.**

Znowu awantury na uniwersytecie wrocławskim

Berlin, 12. 12. PAT. Do nowych zaburzeń przyszło dzisiaj na uniwersytecie wrocławskim. Studenci norodowo-socjalistyczni urządzili demonstracje w obronie studentów, pociągniętych do odpowiedzialności za antyżydowskie awantury na terenie uniwersytetu.

Wobec nieuczynienia zadość wezwaniu rektora zaprzestania wrzawy przez studentów **została wezwana policja do gmachu uniwersytetu** Po zamknięciu wszystkich wejść dokonano legitymowania studentów, przyczem okazał się, że wśród obecnych było wielu uczestników poprzednich wystąpień antysemickich.

———

„Odwaga i bohaterstwo“ wodza
Czyli: dobrze zapłacona bajka

Lipsk, 12. 12. PAT. Między Hitlerem a niejakim Mendem, kronikarzem jego „bohaterskich czynów wojennych“ toczy się od pewnego czasu zacięta walka. Mende, oficer łącznikowy jednego z bawarskich pułków, w którym służył również obecny wódz narodowych socjalistów, napisał swego czasu na polecenie Hitlera specjalną książkę, w której **sławił „odwagę i bohaterstwo“ swego obecnego wodza.** Wywołało to silną reakcję w szeregach byłych twarzyszy. Po pewnym czasie Mendemu sprzykrzyła się uległość i wystąpił z szeregów hitlerowskich. Obecnie publikuje on na łamach jednego z czasopism monachijskich, że **„bohaterskie“ czyny Hitlera na froncie są w całości zmyślone i stanowią dobrze zapłaconą bajkę.**

———

MacDonald o powrocie Niemiec

Wiedeń, 12. 11. PAT. „N. W Tagblatt“ zamieszcza w depeszy z Genewy rozmowę swego korespondenta z MacDonaldem. Premjer angielski miał oświadczyć: Dokonany został **wielki krok naprzód.** Dzięki powrotowi Niemiec na konferencję rozbrojeniową będzie można **przyspieszyć prace konferencji.** Sądzę że w połowie stycznia zbierzemy się znów w Londynie aby omówić i ponownie wzmocnić punkt trzeci formuły genewskiej. **Zaufanie między narodami europejskiemi musi być zwiększone.** Powinniśmy pokazać światu, a głównie Stanom Zjednoczonym że **„dom europejski“ został uporządkowany i że jego trwałość można oceniać optymistycznie.**

• •

Londyn, 12. 12. (L) Premjer angielski MacDonald powrócił dziś wieczór do Londynu.

Uchwała socjalistów francuskich

Paryż, 12. 12. (PAT) W związku ze stanowiskiem Stanów Zjednoczonych wobec Anglji, grupa socjalistyczna Izby powzięła jednomyślną uchwałę, wzywającą rząd do **odroczenia wszelkich spłat aż do sprawiedliwego rozstrzygnięcia kwestji długów przez ogólną konferencję dłużników i wierzycieli. niezależnie od światowej konferencji gospodarczej.**

10 miljonów ton węgla szuka zbytu...
...a biedacy marzną.

Essen, 12. 12. PAT. Sytuacja w górnictwie węglowem w Zagłębiu Ruhry pogarsza się z dnia na dzień. Na składach leży około **10 miljonów ton węgla, dla którego niema zbytu.** Konkurencja angielska daje się tu coraz **bardziej odczuwać, a kopalnie tutejsze nie są już w stanie z nią współzawodniczyć.**

Już dziś kopalnie w zagłębiu sprzedają niżej kosztów własnych, lecz na dłuższy okres polityki tej nie wytrzymają. Na rynkach północnych poza konkurencję angielską węgiel **tutejszy walczyć musi z węglem polskim i naogół w walce tej uległ.** Tutejsze koła górnicze są przekonane, że Polska na rynkach północnych poradzi sobie również z konkurencją angielską.

Pożegnanie posła Patka w Moskwie

Moskwa. 12. 12. PAT. Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie p. Patek opuszcza w najbliższych dniach dotychczasową placówkę. W związku z tem odbyło się wczoraj w poselstwie polskiem pożegnanie posła Patka, na którą to uroczystość przybyły oficjalne sfery sowieckie z zastępcą komisarza ludowego do spraw zagranicznych Krestyńskim i Stomoniakowem na czele. Pozatem przybył korpus dyplomatyczny z dziekanem ambasadorem Turcji Hussein Ragib-beyem na czele.

„Czystka“ w partji komunistycznej

Moskwa. 12. 12. PAT. Sensacją dnia jest zarządzenie tzw. „czystki“ partji komunistycznej. Według pogłosek z partji ma być usunię tych 15 proc. jej członków. (Wydalenie z partji jest w dzisiejszych warunkach w Rosji równoznaczne z śmiercią cywilną, toteż łatwo wyobrazić sobie można panikę, jaką wywoła wiadomość o zarządzonej „czystce“. — Red) Głównym powodem czystki ma być oporne stanowisko komunistów wiejskich wobec polityki względem wsi oraz demoralizacja, której uległa część członków partji rządzącej w innych dziedzinach życia gospodarczego i politycznego. Obecna „czystka“ jest trzecią z kolei od istnienia regime'u sowieckiego.

Nareszcie z powrotem w Turcji!

Ankara, 12. 12. PAT. Wczoraj o godz. 23.30 przybył do Stambułu Trocki. Trocki wyraził zadowolenie, że przybył już z powrotem do Turcji.

Litwinow — Yen

Genewa, 12. 12. (K) Sowiecki **komisarz** spraw zagranicznych **Litwinow** i delegat chiński dr. **Yen wymienili dziś noty, na mocy których podjęte zostają normalne stosunki dyplomatyczne między Chinami a Rosją sowiecką.**

Wyrok na komunistów bydgoskich

Bydgoszcz. 12. 12. PAT. Dziś zapadł wyrok w procesie przeciwko przywódcy komitetu okręgowego naczelnej partji pracy **i radcy miejskiemu w Bydgoszczy, Janowi Olszewskiemu oraz 6 jego współpracownikom, oskarżonym o współdziałanie z komunistyczną partją Polski.**

Główny oskarżony Olszewski skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia, dwóch oskarżonych po 5 lat, i trzech po 2 lata ciężkiego więzienia.

• • •

W Grudziądzu rozpoczął się proces przeciwko 2 posłom Stronnictwa Narodowego, oskarżonym w związku z burzliwemi zajściami podczas zjazdu OWP w Świeciu. Nazwiska owych posłów brzmią Sacha i Mazur.

Indyjska Ciunkiewiczowa?

Wenecja, 12. 12. PAT. Przybyła tu księżna indyjska Maharani di Beranda, przywożąc ze sobą pod strażą specjalnej eskorty detektywów 3 walizy pełne klejnotów. Klejnoty te uważane są za najpiękniejsze i najcenniejsze w całych Indjach, wartość ich ma wynosić 40 miljonów lirów.

— **WŁAMYWACZE MIELI PECHA.** Przytrzymano Nędze Antoniego (lat 31), Wójcika Antoniego (lat 21), bez zajęcia na ulicy Lelewela, w chwili, gdy udawali się na wyprawę złodziejską. Posterunkowy odebrał od nich narzędzia, służące do włamań.

WOLNE POSADY

BROWAR poszukuje zastępców na miejscowości: Oświęcim, Nowy Sącz, Krosno, Sucha, do brze zaprowadzonych w danych miejscowościach oraz mogących dać zabezpieczenie. Zgłoszenia Zakłady Przemysłowe Tenczynek, Kraków, ul. Sławkowska 1. 1594x

POMOCNIK branży kosmetyczno - perfumeryjnej lub drogerzysta pierwszorzędna siła do ekspedycji hurtownej poszukiwany. Oferty, odpisy świadectw, fotografje do Adm. „N. Dziennika" pod „Skromne wymagania". 737g

POSAD POSZUKUJĄ

MŁODY chłopiec (Żyd) poszukuje jakiejkolwiek pracy z utrzymaniem i dopłatą kilku złotych lub bez utrzymania. Zgłoszenia pod „Pracowity" do Adm. „N. Dziennika". 739g

WYTRAWNY zastępca-podróżujący, posiadający urządzone biura z telefonem, poszukuje dobrego zastępstwa. Zgłoszenia pod „Reprezentatywny" Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1596ax

DENTYSTA uprawniony, zupełnie samodzielny w operatywie i technice, obejmie posadę, względnie przystąpi do spółki od 1 lutego 1933. Referencje na żądanie. Zgłoszenia pod „Dla R. P." do Adm. „N. Dziennika". 1593x

NAUKA I WYCHOWANIE

STUDENT humanistyki przygotowuje eksternów do egzaminu dojrzałości. Honorarjum po złożeniu egzaminu. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pewność". 738g

LEKCYJ FRANCUSKIEGO udziela stud. filozofji Klanżanka. Koletek 3, m. 3, telef. 162-18. 1444x

RÓŻNE

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. ul. Dietlowska 111, m. 7. 4321x

PAUL Löw. Kraków, unieważnia zgubioną książeczkę Kasy Chorych w Krakowie.

DYWANY ręczne kilimy — naprawa, czyszczenie, strzyżenie — „Dywan", Kraków-Podgórze, Kingi 9. Telefon Nr. 116-09. 1152kr

METH Hirsch, Czchów, pow. Brzesko, ur. 1905, — unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 1598

ZDROJOWISKA

ZABIORĘ kilkoro dzieci w wieku szkolnym, do mojej kolonji w Zakopanem, na ferje zimowe. Opieka wzorowa, dzieci uprawiają sporty, także werandują. Wyjazd 21 b. m. Mifelewowa, Jasna 10, albo Gimnazjum hebrajskie, między 12'30—1'30. 1562x

ZAKOPANE. Znany komfortowy pensjonat — „ŚWIT" przy ul. Zamojskiego. Telef. 455, pod zarządem E. Lustigów położony w najpiękniejszej willowej części uzdrowiska, poleca się na sezon zimowy. Prospekty na żądanie.

ZAKOPANE. Pensjonat „PIAST" ul. Sienkiewicza Idy Borzykowskiej Leonji Krautówny — poleca pokoje słoneczne. Komfort nowoczesny. Ceny niskie. Tel. 432. 1528x

LOKALE

SKLEP z urządzeniem przy najruchliwszej ulicy śródmieścia, odstąpię — Kraków, ul. Szpitalna 9, m. 6. 1597x

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny, z utrzymaniem lub bez, dla pań lub panów: ul. Dietlowska 111, I. piętro, m. 7. 4321x

MAM lokal w śródmieściu, przyjmę towar w komis lub spólnika. Zgłoszenia pod „Branża obojętna" Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1596x

Obwieszczenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że budżet Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie na r. 1933 został w dniu dzisiejszym wyłożony do wglądu dla członków Gminy na przeciąg dni 8.

Budżet ten może być w powyższym czasokresie przeglądany przez członków Gminy wyznaniowej żydowskiej codziennie, z wyjątkiem sobót, w biurze Gminy (ul. Skawińska 2) w godzinach od 9—13.

DR. RAFAŁ LANDAU
Przewodniczący Zarządu Gminy wyznaniowej żyd. w Krakowie.

W Krakowie, dnia 11 grudnia 1932. 1595x

Czytajcie! Do czynu!

Październik 1932 — Tiszri 5693

10 LAT

po mandacie palestyńskim

JEDNODNIOWKA

TREŚĆ.

1. Nahum Sokołów: Mój apel.
2. Poseł Dr. O. Thon: Orędzie Sokołowa.
3. Leib Jaffe: Kapitał narodowy w Palestynie.
4. Leopold Rosner: Jak doszło do powstania mandatu palestyńskiego.
5. Program światowego związku ogólnych sjonistów.
6. Dr. Ignacy Schwarzbart: Czas kres położyć zorganizowanej dezorganizacji.
7. Albert Londres: Herzl.
8. Leopold Rosner: Hajfa.
9. Wycieczka do Palestyny.

Cena 60 gr. (plus porto 15 gr.).

Dla organizacyj za poprzedniem nadesłaniem należytości cena 50 gr.

Do nabycia w Biurze Organizacji Sjońskiej, Kraków, ul. Dietlowska 81

9-dniowy pobyt świąteczny w Zakopanem

Światowa Organizacja Podróży „Wagons-Lits Cook"

organizuje od 24. XII. 1932 r. — 1. I. 1933 r. włącznie

WYCIECZKĘ DO ZAKOPANEGO

Cena wycieczki II. kl. Zł 110.—

Cena obejmuje: przejazd z Krakowa do Zakopanego i z powrotem II klasą, pełny pobyt w Zakopanem, utrzymanie 3 razy dziennie, obsługę i kartę sezonową. Uczestnicy wycieczki będą lokowani w pokojach 2-osobowych. — Na miejscu wypożyczalnia nart i kurs narciarski. — 50% zniżki wstępu na wszelkie imprezy sportowe, jak: konkurs skoków na Krokwi, turniej hokeyowy, zawody konne pod protektor. Pana Prezydenta ...

Ze względu na okres świąteczny, ilość osób ograniczona.

Informacje i zapisy przyjmują:
Światowa Organizacja Podróży „Wagons-Lits Cook", Kraków, Sławkowska 1..
i Administracja „Nowego Dziennika", Kraków, Orzeszkowej 7.

PRENUMERATA: w Krakowie prow. miesięcz. Zł 6'00 kwartal. Zł 18'..
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'..
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem ... łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25 — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — ... do 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana